Nr 190. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Poniedziałek 17 Września 1923.

Rok XLII.

NOWA REFORMA

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . 68.000 mkp.
Z odnoszeniem . . 73.000 „
przesyłką poczt. 75.000 „
Za granicą . . . 120.000 „
Cena numeru 3000 marek polskich
Adres Redakcji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 41. Międzymiast. 1572.
Adres Administracji:
ulica św. Anny L. 3.
Telefon 241.

Myślą o sobie

Kraków, 16 września.

W chwili, gdy trzeszczą wiązadła państwa, gdy drożyzna niebywałe święci orgje a spadek waluty podrywa podstawy życia ekonomicznego, nie mają rządzące obecnie stronnictwa tak zwanej większości w Polsce nic pilniejszego do czynienia, jak przedewszystkiem pamiętać o sobie, i wśród ogólnego chaosu niedoli salwują swoje własne interesa partyjne. W tym duchu dokonana została, pod nieobecność Sejmu, rekonstrukcja gabinetu, w tym duchu dokonują się w pospiesznem tempie rugi w armji, na placówkach zagranicznych, we wszystkich ministerstwach i urzędach. Rząd czuje, że życie jego na krótką obliczone jest metę; pragnie więc zapuścić korzenie w podległych sobie resortach. W ten sposób duch rządu obecnego żyć będzie, gdy rządu p. Witosa dawno już nie będzie.

Firmant rządu, p. Witos, nie objawia dość wpływu i energji, gdy na jego rachunek i pod jego odpowiedzialnością panoszy się wszechwładza stronnictw ósemkowych. One to wynoszą lwią część łupów politycznych, któremi operować będą na swoją korzyść, gdy zerwane będą więzy, kojarzące je obecnie z ludowcami. Fala endecji zalewa pod bokiem p. Witosa wszystkie najważniejsze, odpowiedzialne stanowiska, z których nie łatwy będzie odpływ. Pod hasłem „oszczędności" odbywa się pospiesznie rekonstrukcja wszystkich urzędów, niemal wyłącznie w duchu stronnictw prawicy. Za nienaturalny z nimi sojusz zapłaci kiedyś drogo stronnictwo p. Witosa. I możnaby nad tym incydentem przejść do porządku dziennego, gdyby nie to, że stroną płacącą będzie także państwo. A płacić będzie drogo, bardzo drogo. Bo zbliża się chwila, gdy do spełnienia wyjątkowo ciężkiego i trudnego zadania potrzeba będzie na wszystkich placówkach talentów „ponad miarę krawca" — gdy machina państwowa wytwarzać będzie musiała zdwojoną siłę energji i pracy. A wtedy u jej steru znajdą się epigoni obecnego rządu, ponad kwalifikacje partyjno-polityczne, nie posiadający żadnych innych, lub bardzo małe i niedostateczne.

W tem tkwi także tragizm tej ewolucji, która dokonuje się obecnie w naszych oczach. Sytuacja nietylko bowiem nie wyjaśnia się, lecz zabagnia się coraz bardziej, wytwarza się stan beznadziejności, gnębiącej wszystkie ponad interes partyjny wznoszące się umysły polityczne.

Dokąd dążymy? — pytają ludzie tego typu z przerażeniem. Maszyny drukarskie nie mogą sprostać wymaganiom inflacji papierowego pieniądza, z każdym dniem tracącego na znaczeniu i wartości. Niezdrowa spekulacja wytacza ze społeczeństwa i jego zasobów wszystkie żywotne soki. Sfery inteligencji, przodujące narodowej kulturze i oświacie, z przerażeniem spoglądają w czeluście rozwierającej się przepaści. Oświata publiczna, z powodu drożyzny opłat i książek, staje się niedostępną dla czerokich sfer społecznych, garnących się do przybytków nauki i wiedzy. Ci, co u steru tej oświaty stoją, nie będą niebawem w stanie zaspokoić najistotniejszych swoich potrzeb codziennego życia własnego i swoich rodzin. Prasa, literatura uginają się pod ciężarem stosunków niezdrowych, rujnujących każdy wysiłek światlejszych umysłów.

Tego wszystkiego nie chce widzieć rząd, w pierwszym rzędzie myślący dzisiaj o swoich interesach partyjnych. — Prasę „opozycyjną" traktuje się, jako czynnik szkodliwy, eliminuje się jej przedstawicieli z życia publicznego, suswa się ich nawet od źródeł informacyj politycznych, jak tego codzienne prawie wiadomości dostarczają dowody. Rząd sądzi, że usunie w ten sposób barometry, zapowiadające burzę i temsamem wpłynie na wypogodzenie się horyzontu. Trudno zaiste o politykę bardziej krótkowzroczną i naiwną.

Opozycja sejmowa przystąpić powinna w tym stanie rzeczy do spełnienia swojego zadania. Pewne przebłyski widzimy w tym kierunku w stronnictwach lewicowych. Powinny one jednak — jak o tem mieliśmy już sposobność mówić — wystąpić nietylko, jako wzmocniona i solidarna organizacja, lecz opracować progarm, wskazujący nowe drogi gospodarce państwowej, kładący kres panoszącej się orgji partyjnictwa, która dzisiaj nad całem państwem rozwija skrzydła nietoperza, dławi w zarodku wszelką zdrową inicjatywę, nie dopuszcza do głosu i działania umysłów śmielszych, patrzących na sytuację ze stanowiska interesów państwa.

Premjer obecny, p. Witos, ma zbyt wiele praktycznego zmysłu, aby nie odczuwał niebezpieczeństwa, w jakiem znalazło się państwo i jakie z dniem każdym zwiększać się musi. Odczuwa chyba także całe brzemię odpowiedzialności, spadającej na niego, jako szefa rządu. Od niego tedy w pierwszym rzędzie wymagać musi opinja publiczna, aby wyszedł z roli biernego świadka tego, co na jego rachunek się dzieje. Premjer zdobyć się powinien, wśród takich, jak obecne, stosunków i problemów, na akcję samodzielną, wyższą ponad konjunktury partyjne. W przeciwnym razie zaprzepaści nietylko własne stronnictwo, lecz przyłoży ręki do podkopania zrębów państwowości polskiej, której w krytycznej chwili umiał bronić.

Teraz, gdy państwo zagrożone jest znowu w najistotniejszych swoich interesach, nie pora na łowienie ryb w więcierze stronnictw. Kraj czeka na akcję silną, zdrową i patrjotyczną, wolną od samolubstwa partyjnego. Jeżeli tej akcji się nie doczeka, stanie oko w oko wobec niebezpieczeństwa, którego rozmiarów dzisiaj przewidzieć nawet nie można.

NOWY MINISTER KOLEI.

Warszawa, 15 września (PAT). Prezydent Rzeczypospolitej na wniosek prezesa rady ministrów **zwolnił Leona Karlińskiego** dekretem z dnia 14 września 1923 ze stanowiska ministra kolei i **mianował jego następcą Andrzeja Nossowicza**, prezesa dyrekcji kolei w Katowicach.

PRZYJAZD P. YOUNGA DO POLSKI.

Londyn, 15 września (PAT). Termin wyjazdu p. Younga do Polski wyznaczony został na **5 października.**

W SPRAWIE DIET POSELSKICH.

„Gazeta Warszawska" pisze:

Dowiadujemy się, że w kołach parlamentarnych powstała myśl dobrowolnego okrojenia diet, które wskutek mechanicznego z miesiąca na miesiąc wzrastania doszły istotnie do niespodzianych dla każdego posła rozmiarów.

Jak wiadomo, diety te uznane zostały za stałą pensję i pobierane są cały rok bez względu na trwanie sesji. Słuszną jest rzecza, aby obliczone były w jakimś sprawiedliwym stosunku do płac urzędniczych. Faktem jest, że członkowie rządu, a nawet prezes gabinetu, mają płace znacznie niższe niż marszałkowie Sejmu i Senatu.

Gdyby istotnie doszło tylko do nieznacznej redukcji (mianowicie do skali 12 mil. mies. dieta), oszczędność dla skarbu wyniosłaby miesięcznie 2 i pół miljarda marek, co dałoby rocznie 30 miljardów oszczędności.

Konsolidacja lewicy

Zjednoczenie lewicowych stronnictw ludowych

Warszawa, 15 września (Tel. wł.) Dwudniowe obrady stronnictwa P. S. L. „Wyzwolenie" i świeżo ukonstytuowanego stronnictwa P. S. L. „Jedność Ludowa" (nazwę tę przyjęła grupa posła Dąbskiego) zakończone zostały spisaniem protokółu, wydanego następnie jako komunikat.

Protokół komisyj porozumiewawczych P. S. L. „Wyzwolenie" i P. S. L. „Jedność Ludowa" z dnia 15 września 1923 r.:

1) Oba stronnictwa stwierdzają, że zarząd główny P. S. L. „Wyzwolenia" i rada naczelna P. S. L. „Jedność Ludowa" **zadecydowały zjednoczenie obu tych stronnictw z tem,** że uchwały te podlegają zatwierdzeniu kongresów, które przez oba stronnictwa zwołane zostaną na dzień 25 listopada br.

2) Oba stronnictwa decydują się na przyjęcie dla obu stronnictw nazwy w brzmieniu „Związek polskich stronnictw ludowych „Wyzwolenie" i „Jedność Ludowa".

Pozatem uchwalono kilka rezolucyj. Między innemi zebranie wyraża przekonanie, że:

1) że wobec katastrofalnego zwrotu naszych stosunków gospodarczych i finansowych niezbędnem jest podjęcie natychmiastowej akcji finansowej. **Dlatego też konieczne jest zwołanie jak najrychlejsze Sejmu, a to najdalej z końcem bieżącego miesiąca.**

2) kilkumiesięczne rządy obecnej większości doprowadziły państwo **nad brzeg przepaści.** Upadek dobrobytu, zubożenie i wygłodzenie mas pracujących i ruina skarbu prowadzą nas do katastrofy w skutkach swoich nieobliczalnej. **Jak najszybsze ustąpienie rządu, który do tego doprowadził, uważamy za wstępny warunek do poprawy stosunków.**

Zebrani wzywają kluby do podjęcia energicznej akcji, mającej na celu **skonsolidowanie demokratycznej** części społeczeństwa i opracowania planu ratunku państwa przed grożącą mu klęską.

Wobec rozszerzanych przez prawicę kłamliwych pogłosek, jakoby lewica przygotowywała zamach stanu, stwierdzamy, że jesteśmy **zwolennikami działania prawnego i konstytucyjnego.** Oświadczamy zarazem, że **nie pozostaniemy biernymi świadkami walki, którą sprowokawałaby reakcja.** Wzywamy ogół do wzmożonej czujności.

Pozatem stronnictwo „Jedności Ludowej" powzięło pomiędzy innemi następującą uchwałę:

P. S. L. Jedność Ludowa **wyraża hołd Józefowi Piłsudskiemu,** jako najlepszemu synowi Polski i wodzowi demokracji polskiej, walczącej o mocarstwowe stanowisko Polski.

Obrady Rady Naczelnej P. P. S.

Warszawa, 15 września (Tel. wł.) Wczoraj w ciągu całego dnia obradowała rada naczelna P. P. S. nad sytuacją polityczną pod przewodnictwem kolejnem posłów **Daszyńskiego i Zaremby.** Po ustaleniu porządku dziennego kongresu partji, który ma się odbyć dnia 1 listopada w Krakowie, przystąpi ona do omówienia sytuacji politycznej. Referował p. **Barlicki.** W wyniku dyskusji postanowiono polecić centralnemu komitetowi wykonawczemu wypracowanie **programowej uchwały,** która będzie przedłożona kongresowi.

W dyskusji stwierdzono **negatywny stosunek partji do rządu.** Wszyscy mowcy **domagali się dalszej wytrwałej i bezwzględnej walki z rządem i oparcia się w tej walce o inne grupy lewicowe.**

Omówiono równie sprawę **poprawy bytu robotników** i konieczność zmuszenia pracodawców do podwyższenia płac odpowiednio do wzrastającej drożyzny.

Dalszy ciąg obrad jutro.

Przemówienie min. Skirmunta w Lidze Narodów

Genewa, 15 września (PAT). We wczorajszem swem przemówieniu wygłoszonem na zgromadzeniu Ligi narodów, delegat polski **minister Skirmunt** poruszył kwestję **podstawy prawnej, na jakiej opiera się stosunek do Ligi poszczególnych państw do Rady Ligi nienależących.** Minister oświadczył dalej, że artykuł 10 statutu ma doniosłe znaczenie i nie powinien być modyfikowany. Mowca zaznaczył, że **rząd polski popiera traktat gwarancyjny i uwydatnił zabiegi Polski w zakresie rozbrojenia,** powołując się między innemi na konferencję moskiewską oraz na współpracę na tej konferencji z państwami bałtyckiemi.

Delegat polski podkreślił dalej, że **sprawy bezpośrednio obchodzące Polskę w Lidze są już przeważnie zlikwidowane.** Polska zamierza obecnie współpracować w Lidze coraz czynniej także w kwestjach o charakterze ogólnym.

Przechodząc do spraw polskich minister Skirmunt **podkreśla pokojowe stanowisko Polski i akcję rządu polskiego zmierzającą do przygotowania i zawierania szeregu traktatów handlowych.**

Minister podkreślił stanowisko Polski w zakresie spraw mniejszości, wykazując na podstawie danych cyfrowych **stan szkolnictwa niemieckiego w Polsce w przeciwstawieniu do niemal zupełnego braku szkół polskich w Niemczech.**

Delegat polski wspomniał dalej o szkołach żydowskich, a także ruskich w Małopolsce wschodniej.

W sprawie procedury w stosunku do mniejszości narodowych mowca **podkreślił konieczność utrzymania zasady lojalnego stosunku mniejszości do państwa.** Nawiązując do wczorajszej mowy delegata litewskiego Sidikauskasa, Skirmunt stwierdził, że **po uznaniu wschodnich granic Polski sprawa Wilna została definitywnie załatwiona i wszelkie nad nią debaty mają znaczenie czysto teoretyczne. W stosunku do Litwy, Polska ożywiona jest ideą pokojową i nie traci nadziei, że intencje pokojowe rządu polskiego będą wkrótce również zrozumiane przez stronę litewską.** W sprawie Gdańska delegat polski podkreślił **dodatni rezultat ostatnich rokowań polsko-gdańskich.**

Z KOMISJI DLA SPRAW ROZBROJENIA.

Genewa, 15 września (PAT). Komisja dla spraw rozbrojenia przyjęła większością głosów pięć pierwszych punktów, dotyczących traktatu o wzajemnej pomocy, a mianowicie paragrafy traktujące o ogólnych zasadach umowy. **W pierwszym paragrafie zawierający zobowiązują się do nie prowadzenia wojny agresywnej.** Paragraf drugi uzależnia gwarancję od dokonania rozbrojeń. Paragraf trzeci dotyczy stosowania gwarancyj ogólnych.

Z Rady ministrów

Na ostatniem posiedzeniu Rada ministrów przyjęła między innemi do wiadomości wniosek ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego w sprawie taks szkolnych, mający na celu wprowadzenie w opłatach pewnego stałego miernika i zwolnienie od nich dzieci funkcjonarjuszy państwowych cywilnych i wojskowych oraz dzieci rodziców niezamożnych w razie wykazania przez nie odpowiednich postępów w nauce.

Następnie rada ministrów przedyskutowała szereg projektów wniesionych do Sejmu przez rząd poprzedni, a mianowicie: wniosek ministra spraw wewnętrznych w przedmiocie zezwolenia reprezentacji powiatowej w Limanowej na przyjęcie poręki za powiatową kasę oszczędności w Limanowej; projekt ustawy o prowizorjum budżetowem tymczasowego wydziału samorządowego we Lwowie na czas od 1 stycznia do 30 czerwca 1923.

Nadto na wniosek ministra pracy i opieki społecznej rada ministrów uchwaliła wydelegować do Łodzi specjalną komisję, złożoną z przedstawicieli ministrów: pracy i opieki społecznej, przemysłu i handlu, skarbu oraz spraw wewnętrznych, celem zbadania przyczyn zastoju pracy w fabrykach łódzkich, stanu aprowizacji robotników i prawidłowości obliczeń podatku dochodowego, pobieranego od robotników. Komisji zakreślono dziesięciodniowy termin do przedłożenia wniosków radzie ministrów.

ORGANIZOWANIE SĄDOWNICTWA.

Warszawa, 15 września.

Wczoraj odbyło się w gabinecie p. wicemarszałka dr Z. Seydy posiedzenie specjalnej podkomisji dla spraw organizacji sądownictwa, wyłonionej przez podkomisję kodyfikacyjną. Zebraniu przewodniczył prezes St. Bukowiecki. Obecnych było 12 przedstawicieli nauki z całej Polski, m. in. rektor uniwersytetu lwowskiego, prof. Makarewicz, prof. uniw. krakowskiego Wróblewski, prof. Gołąb, prof. Stefko ze Lwowa, prof. Bądzyński z Poznania, sen. Nowak, wicemarszałek dr Z. Seyda i in. Referat w sprawie organizacji sądownictwa wygłosił prof. Stefko. W dyskusji szczegółowo omówiono sprawę mianowania sędziów.

GŁOS WŁOSKI O EKONOMICZNYM STANIE POLSKI.

Rzym, 15 września (PAT). „Giornale d'Italia" zamieszcza artykuł o **ekonomicznym stanie Polski.** Artykuł wykazuje stałe podnoszenie się produkcji rolnej w Polsce, co ma wielkie znaczenie dla ogólnej produkcji w Europie. Wreszcie podnosi artykuł **stałe podnoszenie się przemysłu polskiego.**

BALDWIN W PARYŻU.

Londyn, 15 września (PAT). Biuro Reutera donosi z Paryża, że **Baldwin** przybędzie dnia 18 bm. do Paryża i prawdopodobnie dnia następnego **złoży wizytę Poincaremu,** poczem dnia 20 bm. odjedzie do Londynu. Sądzą, że wizyta u Poincarego będzie tylko **aktem kurtoazji** i jest wątpliwe, by obaj szefowie rządów przy tem spotkaniu poruszali sprawy polityczne.

HELENA VINCENT-FILOCHOWSKA.

MISTER JACK

29 (Ciąg dalszy).

Sztywna i wyprostowana siedziała z rękami kurczowo splecionemi na kolanach, z szeroko rozwartemi, jak u lunatyczki, oczami. Nic właściwie nie mówiła jej twarz widmowo blada, nadludzkim wysiłkiem obleczona w maskę obojętnego spokoju. Niekiedy zmęczone jaskrawem widowiskiem oczy zamykały się na chwilę, a usta poruszały się, jak w bezdźwięcznej, pokornej modlitwie. W pewnej chwili pani Kamieniecka pochyliła się w stronę sąsiada w czerwonym krawacie, gdyż zdawało się jej, że siedzi w pewnym wielkim cyrku cudzoziemskim z sześcioletnim Leszkiem, który w milczeniu, z płonącemi zachwytem oczami pochłaniał skoki tresowanych lwów i niezgrabne igraszki białych, syberyjskich niedźwiedzi. Ale zamiast złotystej, kędzierzawej czupryny syna, zobaczyła wypomadowaną głowę obcego i jego wytrzeszczone na siebie niespokojne oczy.

— Czy łaskawa paniusia czasem nie chora? — zapytał poczciwie. — Może szklankę limoniady?

— Nie, dziękuję panu. Jestem zupełnie zdrowa — uśmiechnęła się z wysiłkiem i odwróciła szklany wzrok ku arenie.

Z mózgu jej, jak wystraszone ptaki, uleciały wszystkie myśli, prócz jedynej, że plugawy list kłamał. Bo oto przedstawienie przesuwało się przed jej szeroko rozwartemi, boleśnie czujnemi oczami, jak stubarwna, mieniąca się wstęga a jego, Leszka, nie było. Przypadała żebrzącym, rozpaczliwym wzrokiem do każdej ubielonej i uróżowionej twarzy żonglerów, akrobatów, atletów i klownów i w żadnej z nich nie znalazła rysów syna. Z końcem każdego numeru jej nieśmiała, błagalna nadzieja rosła, potężniała, zamieniała się niemal w oszałamiającą, wprost zabijającą nadmiarem szczęścia pewność.

— Przez ulice na kolanach przyczołgam się do twego ołtarza, o Matko Bolesna, i podziękuję — złożyła ślub w głębi rozdartego cierpieniem serca i nagle drgnęła.

W otaczającym ją tłumie, którego gwaru dotychczas nie słyszała, padło krótkie, cudzoziemskie imię.

— Idzie na ostatni numer, zaraz po tej małej, co to, jak motyl w powietrzu fruwa — informował olbrzym w czekoladowym garniturze, ze świecącą od potu kwadratową twarzą.— Ale ci morowiec! Ani ci nie zadrży, a od śmierci ma akurat tak daleko, jak ja od panny Frani.

Przycisnął potężny biceps do pachnącego boku panny z wędliniarni i łajdacko mrużąc lewe oko, zaśmiał się szeroko, od ucha do ucha.

— A pewnie, że chłop odważny... Wisi ci w powietrzu, jak mucha. Mówią, że on takiż Amerykanin, jak ja czarny murzyn — zakpił blady, białowłosy i białorzęsy elegant woniejący, jak trzeciorzędna parfumerja.

— Może on i Polak, ale djabli nam do tego. Niech panna Frania pozwoli pomarańcz — przerwał konwersację czekoladowy olbrzym, wzgardliwie traktujący chuderlawego młodzieńca z białemi rzęsami.

Czarne płatki zawirowały przed oczami pani Kamienieckiej i nieruchomo wpatrzonej w czerwoną kotarę, koło której tworzyli szpaler artyści i służba w błękitnych frakach. Ale w sercu jej drżał wciąż jeszcze promyk żarliwej, pokornej nadziei, a usta uparcie i bezdźwięcznie modliły się, obiecywały i błagając, ślubowały. I kiedy w srebrzystych światłach reflektorów, łudzące naśladujących marzący, seledynowy blask księżyca, na arenę wybiegła Lili Peters, serce pani Kamienieckiej zabiło gwałtownie. Już gdzieś kiedyś widziała tę przecudną popielatą główkę o ogromnych lazurowych oczach i rysach, jakby rzeźbionych w alabastrze.. Już gdzieś, kiedyś uśmiechnęły się do niej niewinnie i nieśmiało z jaśminowej białości dziecięcej twarzyczki, te smutne, tajemnicze mądre oczy i te usta, podobne do bledziutkiego kwiatu... Ale gdzie? Ale kiedy? Może w dalekim, ślicznym śnie o srebrnych elfach, o małych, zaczarowanych księżniczkach, albo w bajce Andersena czytanej kiedyś w dzieciństwie?

Oczy pani Kamienieckiej napełniły się nagle łzami. Dziwnie bliską, drogą i godną bolesnego współczucia wydała się jej nagle ta mała czarodziejka, cała srebrna w lśniącej łusce trykotu, w migotliwym blasku swoich świecących skrzydełek, w jedwabnej fali swych popielatych loków, a przed chwilą może popychana, bita i łżona przez złą matkę, czy okrutnego ojca. I nagle, gdy jaśniejszy blask reflektora padł na twarzyczkę małej tancerki, pani Kamieniecka doznała jak gdyby pchnięcia nożem w serce. Poznała w niej dziewczynkę, której kiedyś, podczas przejażdżki powozem za miasto ukłonił się Leszek z takim pełnym czułości i przyjaźni uśmiechem.

— Skąd on ją zna? — zadrżała znów z przerażenia i z wytężeniem, jakby czekając na odpowiedź, wpatrzyła się w pląsającą po linie, srebrną i czarującą, jak bajka, dziewczynkę.

— — — — — — — — —

Widziała, wyraźnie widziała tych trzech wytwornych, jasnowłosych mężczyzn, którzy wyfraczeni, lekko i zręcznie wybiegli na czerwono oświetloną arenę i jednocześnie w poufałym, żartobliwym ukłonie podnieśli swe lśniące cylindry.

Byli niemal jednego wzrostu i tak bardzo do siebie podobni, jak gdyby wydała ich na świat jedna matka.

Szalone brawa i okrzyki, w których natrętnie powtarzano krótkie, cudzoziemskie imię ekwilibrysty, powitały ich burzą entuzjazmu. Oczy pani Kamienieckiej stały się drapieżnie czujne, straszliwie zwężone, jak w śmiertelnym skurczu agonji. I nagle serce jej zamarło z niewysłowionego szczęścia. Żaden z tych trzech w purpurowym półmroku kłaniających się z wdziękiem i elegancją cyrkowców nie był Leszkiem, choć każdy z nich przypominał go wzrostem, szerokością ramion i długością wysmukłych nóg. Wszyscy mieli bardzo jasne, gładko przyczesane włosy, bardzo czarne brwi i bardzo czerwone usta. Szminka nadała ich twarzom wyraz kobiecy i dwuznaczny. Poruszali się tak szybko i zwinnie, że w szkarłatnem półświetle nie można było dojrzeć ich rysów.

I gdy pani Kamieniecka na chwilę przymknęła oczy w poczucie swego niewysłowionego szczęścia, czarna błyskawica przecięła powietrze i na arenie zostało tylko dwóch mężczyzn we frakach ze śnieżnemi chryzantemami w butonierach. Orkiestra grała tak cicho, jak gdyby smutną, monotonną melodję, zamkniętą kapryśnie, nie wiadomo, dlaczego w rytmie marsza, chciała ukołysać chore, usypiające dziecię. Tchnienie przeraźliwego smutku powiało przez cyrk znów rozjarzony łuną elektrycznych świateł, zastygły w bezruchu i milczeniu zapatrzonych tłumów. Pani Kamieniecka naprożno szukała na arenie trzeciego młodzieńca, tak bardzo do dwoch innych podobnego. Podniosła wzrok i z przerażeniem cofnęła się nieco w tył. Ruch ten dojrzał sąsiad w czerwonym krawacie i, nie odrywając wytrzeszczonych oczu od czarnego, ruchomego punktu, szepnął ostrzegawczo:

— Niech się paniusia ostro trzyma, bo to straszny numer.

Wysoko, wysoko pod szklanym stropem cyrku na rozbujanym trapezie kołysał się czarny, samotny kształt. Lekko i wolno kołysał się w takt cichej melodji, podobnej do żałosnej, ostatniej kołysanki, którą przez łzy nuci umierającemu dziecku zbolała, napół przytomna matka. Jasna głowa, spuszczona na piersi, zdawała się dumać nad czemś głęboko tą tragiczną, ślepą na wszystko zadumą, którą znają tylko ludzie, stojący w obliczu śmierci.

Pani Kamieniecka poczuła przeszywający, straszny żal. Odwróciła oczy i pomyślała, że ten samotny, igrający swem życiem w powietrzu człowiek napewno nie ma matki, bo któraż matka mogłaby co wieczór przeżywać tę śmiertelną, morderczą trwogę? Na jej własne szczęście, które przed chwilą, jak grom, uderzyło w jej chore serce, padł cień i znikł, jak chmura, która ciemnem skrzydłem na chwilę przesłoniła słonce. Westchnęła cichutko, siedząc wciąż z zamkniętemi oczami i pomyślała, że za godzinę w złotem świetle płonącej lampy, z ustami utopionemi w kędzierzawych włosach syna opowie mu historję tego strasznego dnia, tego podobnego do dręczącego snu przedstawienia w cyrku, tego listu, który objął jej siwą, biedną głowę, jakby płomieniem obłędu.

— No, już siedzi — szepnął ktoś za nią z ulgą. — A jakoś mu dziś nie szło...

(Dok. nast.).

Misja dra Stresemanna

Nacjonaliści niemieccy rozpoczęli intensywną pracę, ażeby podkopać silne dotąd stanowisko kanclerza Rzeszy, dra Stresemanna, i domagają się zwołania „Reichstagu“, ażeby na forum parlamentarnem wystąpić przeciwko obecnemu rządowi, gdyż akcja za pomocą prasy i zgromadzeń nie dopisuje nacjonalistom. Rząd oświadczył, że zwołanie parlamentu jest bezprzedmiotowe, gdyż rokowania dyplomatyczne za granicą, równie jak rokowania w kwestjach finansowych, są właśnie w toku; rząd więc nie może wobec parlamentu złożyć żadnych deklaracyj. Na zgromadzeniu konwentu senjorów zapadła też uchwała po myśli rządu przeciwko zwołaniu w obecnej porze parlamentu Rzeszy. Jedynie nacjonaliści i komuniści w niezwykłej zgodzie głosowali za zwołaniem.

Nacjonaliści prą do bezwzględnego oporu przeciwko Francji, nie bacząc, że taki beznadziejny opór musi wtrącić Niemcy na dno przepaści. Na posiedzeniu Rady gospodarczej w Berlinie minister skarbu dr Hilferding, wybitny ekonomista, przedstawił położenie, wywołane biernym oporem w zagłębiu Ruhr, w sposób, który musi każdemu trafić do przekonania z wyjątkiem nacjonalistów. Minister Hilferding — jak donosi w telegramie z Berlina wiedeńska „N. Fr. Presse“, więc źródło w tym wypadku zupełnie wiarygodne — oświadczył, że **prawie cała ludność Zagłębia Ruhry**, a także innych obsadzonych terytorjów, utrzymywana jest ze **środków państwowych**. Państwo musi nietylko opłacać aprowizację, ale także dostarczać potrzebnych kapitałów obrotowych. **Niczego się tam nie produkuje, a robotnicy nie pracują wcale, płaci zaś ich państwo.** Także osoby, należące do wolnych zawodów, jak lekarze adwokaci i funkcjonarjusze prywatni, **otrzymują wsparcia od państwa. Również duże przedsiębiorstwa otrzymują wsparcia.** W czasie ostatnich niepokojów sklepy żywnościowe, które były zamknięte, otrzymywały odszkodowania od państwa, a następnie zasiłek na otwarcie z powrotem sklepów. Tych wsparć i zasiłków państwo **nie może nadal wypłacać.** Dla rządu pozostała tylko jedna droga a mianowicie **zredukować wydatki na Zagłębie Ruhry.** Nagłe zaprzestanie biernego oporu miałoby zgubne skutki, a przedewszystkiem stworzyłoby podatny grunt dla agitacji **żywiołów skrajnych** i doprowadziłoby do zaburzeń. Z drugiej strony rząd niemiecki uznaje jednak, że jeżeli gospodarka finansowa ma być doprowadzona do porządku, wówczas **musi ustać olbrzymi wysiłek finansowy, ponoszony na rzecz zagłębia Ruhry**, albowiem wydatki na zagłębie Ruhry spowodowały obecną sytuację na rynku dewizowym.

Czy można wyraźniej i dodatniej potępić całą politykę biernego oporu w zagłębiu? Zastrzeżenie, że bierny opór nie może ustać nagle, jest tylko frazesem, który ma zasłonić rząd przed atakiem skrajnych żywiołów. Zastrzeżenie zbyteczne, gdyż nacjonaliści z pewnością będą dalej uprawiać swoją politykę oporu za wszelką cenę. Jednakże ludność niemiecka, zwłaszcza pracująca, coraz jaśniej widzi, że trzeba zawrzeć ugodę z Francją i wogóle z koalicją i że tę ugodę należy realnie zagwarantować, choć się to nie podoba wielkiemu kapitałowi i przemysłowi. Oświadczenie Hilferdinga wywarło w Niemczech silne wrażenie, spotęgowane jeszcze obradami komisji dla opieki społecznej parlamentu niemieckiego, która stwierdziła, że rząd niemiecki wydaje tygodniowo na utrzymanie bezrobotnych 6 biljonów marek.

Dr Stresemann musi zdobyć się na odwagę i otwarcie powiedzieć narodowi niemieckiemu, że jedynem wyjściem z obecnego katastrofalnego położenia jest jak najszybsze pogodzenie się z Francją i Belgją. Ostatnia mowa kanclerza Stresemanna, aczkolwiek na ogół ugodowa, nie wywarła w Paryżu dodatniego wrażenia. Wprawdzie dr Stresemann — jak podnosi „Le Temps“ — nie cofnął się przed oświadczeniem, że Niemcy muszą położyć kres obecnej walce, jednakże nie zapowiedział zaprzestania biernego oporu i przez to uniemożliwia rokowania. W kwestji biernego oporu rząd niemiecki jest w trudnem położeniu i stąd płynie rezerwa zarówno kanclerza Stresemanna, jak ministra Hilferdinga, ale to liczenie się z nastrojem szowinistycznym, podsycanym przez nacjonalistów, musi wreszcie ustać. Jeżeli Niemcy — fałszywie zresztą — uważają zaprzestanie biernego oporu za upokorzenie, to muszą pamiętać, że większem upokorzeniem był rozejm w roku 1918, a potem traktat wersalski. A jeżeli prawdą jest — o czem donosi paryski „Quotidien“ — jakoby dr Stresemann zawiadomić miał Poincarego, że obecny rząd niemiecki upadnie, jeżeli Francja nie okaże chęci do ustępstw, to znowu należy przypomnieć, że poprzedni kanclerze, dr Wirth i dr Cuno, występowali z podobnemi groźbami, ale bezskutecznie. Dr Stresemann ma spełnić wielką misję ustalenia pokoju w Europie i utorowania Niemcom drogi do zajęcia należnego im stanowiska. Wobec doniosłości tej misji, powinny upaść drobiazgowe skrupuły.

Listy z kraju

(Kor. wł. „N. Reformy“).

Nowy Sącz, 13 września.

(Przyjazd gości francuskich. — Rozprawa sądowa. — „Dziewczę z Holandji“. — Prelekcje naukowe i polityczne. — Zawody footbalowe z drużyną zagraniczną).

We wtorek wieczorem przybyli do naszego miasta odbywający wycieczkę do Polski przedstawiciele profesorów i studentów szkół wyższych francuskich w przejeździe z Borysławia do Zakopanego, witani na dworcu kolejowym przez reprezentantów miasta, władz cywilnych i wojskowych, oraz profesorów i młodzież tutejszych szkół średnich.

Po powitaniu gości, przyjmowano ich kolacją w salach restauracji kolejowej, przyczem przygrywała orkiestra studencka. Wyjazd nastąpił we środę o godzinie 1 w południe.

Pod przewodnictwem r. s. s. Rychlika odbyła się onegdaj ponowna rozprawa przeciw dwukrotnie skazanej na śmierć przez powieszenie niejakiej Rozalji Zbożeniowej za otrucie męża w sierpniu 1922 roku na podstawie odwołania, wniesionego w swoim czasie.

W czasie rozprawy okazało się wszakże, że jeden z sędziów przysięgłych po raz wtóry znajduje się w dwóch po sobie następujących kadencjach na ławie przysięgłych, wobec czego unieważniono cały tok rozprawy, naznaczając sprawę do kadencji grudniowej.

Dnia 11 bm. krakowski zespół operetkowy pod dyrekcją Tadeusza Pilarskiego odegrał operetkę Kalmana pod tytułem: „Dziewczę z Holandji“ przy udziale 56 osób i własnej orkiestry. Artyści zespołu, wśród których odznaczyli się wybitną grą pp.: Czernckówna, Filarski jun., Jastrzębski i Wesołowski pozostawili po sobie bardzo miłe wspomnienie.

Staraniem komisji oświatowej miejscowego uniwersytetu ludowego odbyły się w ubiegłym tygodniu prelekcje lekarzy tutejszych z dziedziny chorób wenerycznych w sali Domu robotniczego, wyjaśniające odpowiednie obrazy kinematograficzne. Liczba osób, zwiedzających ważny ten dział naukowy pod względem zdrowotnym, świadczył o potrzebie tego rodzaju odczytów.

W sobotę, 8 bm., zjechał do nas poseł Dymowski z odczytem, który się odbył za zaproszeniami w sali ratuszowej. Odczyt, którego zadaniem miała być dążność do rozwoju sił gospodarczych i handlowych w Polsce, przemienił się w wielką rozprawę antiżydowską. Oczywiście, że przy dobranem za zaproszeniami audytorjum nietrudno było o uchwalenie rezolucyj, postawionych przez referenta.

W niedzielę, 9 bm., odbyły się na boisku „Sandecji“ zawody K. S. „Hakoah“ z czechosłowacką drużyną „St. Lubovna“. Wynik 3:2 na korzyść drużyny zagranicznej, przyczem bramkarze obustronni dotrzymali placu. Gra była bardzo ożywiona, zainteresowanie publiczności wielkie.

Tarnów, 13 września.

(Trzydziestolecie pracy dyrektorskiej H. Parasiewicza).

Dnia 8 bm. obchodziło seminarjum nauczycielskie męskie w Tarnowie niezwykłą uroczystość, a mianowicie trzydziestolecie pracy swego dyrektora, p. H. Parasiewicza. Nabożeństwo na intencję jubilata odprawił drugi jubilat, ks. Gadowski, mianowany katechetą w seminarjum również przed 30 laty. Po nabożeństwie odbyła się w jednej z sal zakładu, pełnej zieleni i kwiecia, uroczysta akademja. Dzieje żmudnej pracy dyr. Parasiewicza przedstawił ks. Gadowski. Imieniem uczniów przemówił uczeń Słowikowski. Działalność p. Parasiewicza w Radzie szkolnej miejscowej i powiatowej oświetlił p. Lubowiecki, imieniem kuratorjum O. S. krakowskiego przemówił wizytator Marcinkowski, odpowiadał wzruszony jubilat. Odczytano wiele telegramów, jak od ministra Głąbińskiego, szefa Siwaka, wizytatora Witwickiego i t. d. Ze względu na bardzo dodatnie wyniki mrówczej pracy dyr. Parasiewicza, abywatelstwo Tarnowa dołącza się do licznych życzeń, zasyłanych z różnych stron kraju.

Pożar teatru w Grudziądzu

W uzupełnieniu wczorajszej notatki o zbrodniczem podpaleniu teatru polskiego w Grudziądzu, podajemy za „Kurjerem Poznańskim“ następujące szczegóły: Dnia 14 bm. o godz. 3 nad ranem usłyszano w okolicy gmachu teatralnego dwie silne detonacje, poczem gmach teatralny znalazł się w mgnieniu oka w płomieniach. W ciemnościach nocnych widziano tuż po detonacjach przemykające postacie. Pożar zniszczył gmach teatru kompletnie. Spłonęły wszystkie rekwizyty, kostjumy i dekoracje. Straty wynoszą wiele miljardów.

Wszczęte natychmiast dochodzenie wykazało niezbicie, że pożar powstał z podpalenia. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że sprawcami pożaru nie mogli być Polacy. Teatr grudziądzki wypełniał wielkie kulturalne zadanie w tej części kraju, do niedawna bez miłosierdzia prusaczonej. Powstał wyłącznie prawie z ofiarności prywatnej. Dopiero ostatniemi czasy teatr grudziądzki uzyskał zapomogi rządowe. W czwartek ubiegły nastąpiło uroczyste otwarcie sezonu wobec licznie zgromadzonej publiczności i gości, przybyłych z różnych stron Polski na tę uroczystość. Zniszczenie placówki kulturalnej, która w polszczeniu Grudziądza i okolicy oddała już nieocenione usługi, jest poważnym ciosem, który szerokiem odbije się echem po całej ziemi polskiej. Śledztwo prowadzone jest energicznie.

Dziś zawiązał się w Grudziądzu komitet odbudowy teatru. Komitet zwraca się z apelem publicznym o zbieranie składek.

O zaopatrywanie Krakowa w mięso

Kraków, 16 września.

Z inicjatywy prezydjum m. Krakowa odbyło się wczoraj przed południem w magistracie posiedzenie celem unormowania sprawy zaopatrzenia ludności miasta w mięso i uregulowania stosunków na targowicy miejskiej na Grzegórzkach. W konferencji odbytej pod przewodnictwem wiceprez. dra Wielgusa, uczestniczyli przedstawiciele województwa, rady miejskiej, magistratu, miejskiego urzędu weterynaryjnego i komisarjatu targowego, dalej delegaci handlarzy i pośredników handlu bydłem, reprezentanci cechu rzeźników i masarzy, a nadto z ramienia komitetu społecznego walki z lichwą pp. prezes sądu Czerny i adw. dr Gertler. Po zagajeniu obrad przez przewodniczącego, delegaci handlarzy i pośredników podnosili, że trudności, na jakie napotyka zaopatrzenie targowicy krakowskiej w dostateczną ilość bydła, spowodowane są głównie obowiązującym w Krakowie zakazem wywozu bydła z miasta. Handlarze motywując swe stanowisko, wyrazili opinję, że w razie zniesienia tego zakazu spędy na targowicę krakowską znacznie się powiększą, co ich zdaniem wywoła obniżenie cen bydła. Reprezentanci cechów rzeźniczych sprzeciwili się stanowczo zniesieniu zakazu wywozu bydła, podnosząc, że takie zarządzenie pozwoliłoby handlarzom dyktować ceny i doprowadziłoby do dalszej dotkliwej zwyżki cen mięsa. Nadto rzeźnicy wyrazili zdanie, że winę nadmiernych cen bydła ponoszą liczni pośrednicy, którzy wykupują sztuki po wsiach i podczas spędu, poczem dowolnie regulują między sobą ceny na targowicy. Racjonalne zaopatrzenie Krakowa w bydło możnaby osiągnąć jedynie przez odpowiednie zorganizowanie kasy targowej, ktoraby przy dzisiejszym, tak dotkliwym braku gotówki, użyczała rzeźnikom krótkoterminowych kredytów na zakupy bydła.

Również naczelnik miejskiej akcyzy st. radca dr Zawadzki wskazał na konieczność reorganizacji kasy targowej, do czego potrzebna jest gotówka conajmniej 3 miljardów mk., podczas gdy obecnie fundusz kasy wynosi zaledwie 1 miljard mk. W dalszym ciągu podniósł dr Zawadzki, że faktycznie poza notowaniami kasy targowej, zawierane są transakcje, które uchylają się z pod kontroli organów miejskich i z tego powodu nie mogą być brane w rachubę, przy kalkulacji cen mięsa.

Wiadomo bowiem, że transakcje oficjalne są zawsze wyższe od zawieranych poza kasą targową.

Wkońcu konferencja postanowiła zbadać dokładnie kalkulację handlarzy i pośredników bydłem, oraz zastanowić się nad poruszonemi kwestjami, poczem odroczono obrady do następnego tygodnia.

ODEZWA „POKRZYWDZONYCH“ PIEKARZY. Na drzwiach piekarni krakowskich przybili wczoraj piekarze odezwy stowarzyszenia przemysłowego i cechu piekarzy białego pieczywa, zatytułowane: „Do P. T. Publiczności“. W odezwach tych piekarze starają się wyjaśnić publiczności, że w Krakowie pieczywo jest tańsze, niż gdzieindziej. Dalej podają oni kalkulację i stosunek cen pieczywa do innych artykułów pierwszej potrzeby. W kalkulacji tej piekarze dopuszczają się grubych niedokładności na swoją korzyść, dla osiągnięcia pozornego wrażenia, jakoby ich zarobki były znacznie niższe, niż przed wojną. Podają dalej, że co roku muszą odświeżać swe lokale, co też nie jest prawdą, gdyż stwierdzone są liczne wypadki niechlujstwa w tych lokalach. Wkońcu żądają oni, aby zniesiono ceny maksymalne na pieczywo, lub objęto niemi również chłopów, obszarników, młynarzy, kupców mącznych itd.

Zaznaczyć należy, że niezależnie od tej odezwy oba cechy piekarskie wniosły wczoraj do magistratu nowy, znacznie podwyższony cennik pieczywa, mimo, że cena mąki znacznie się obniżyła. Komisja celem rozpatrzenia cennika zbierze się w przyszłym tygodniu.

KRONIKA

Kraków, 16 września.

SKUTKI BURZY. Burza, która szalała w piątek po południu nad Krakowem, wyrządziła również w okolicznych wsiach olbrzymie szkody. W Czułowicach koło Liszek, od piorunów zapaliły się dwa domostwa i spłonęły wraz ze zbiorami. Również od uderzenia pioruna spaliła się chata i stodoła ze zbiorami w Tyńcu. W lasach na Bielanach wicher powalił wiele starych drzew. Wogóle ludzie nie pamiętają takiej nawalnicy, połączonej z gradem.

Z KRAKOWSKIEJ IZBY HANDLOWEJ I PRZEMYSŁOWEJ. Na odbytem dnia 14 bm. posiedzeniu Komisji połączonych sekcyj dłuższą dyskusję wywołała sprawa unormowania godzin otwierania i zamykania sklepów w Krakowie. Ponieważ obecne godziny otwierania i zamykania sklepów nie odpowiadają przepisom nowego rozporządzenia, uchwalono zwrócić się do ministerstwa pracy i opieki społecznej z prośbą o zmianę dotyczących postanowień. W sprawie taryfy dorożkarskiej, uchwalono przedstawić magistratowi miasta Krakowa opinję, obejmującą następujące stawki dla dorożek: za kurs jazdy w dzień 18.000 mk., w nocy 23.000 mk., za jazdę z dworca w dzień 23.000 mk., w nocy 28.000 mk. Za pakunki ponad wagę 30 kg., umieszczone na koźle pojazdu, wynosić ma opłata od każdego pakunku 4000 mk. Łącznie z tem uchwalono zwrócić się do dyrekcji policji w Krakowie z ponownem żądaniem, aby celem ukrócenia samowoli dorożkarzy, dorożki były zaopatrzone w drukowany egzemplarz taryfy. Dorożki winny być poddawane perjodycznej kontroli ze strony dyrekcji policji z uwagi, że stan ich pozostawia wiele do życzenia pod względem czystości i jakości pojazdów.

WPISY DO SZKOŁY DLA DOROSŁYCH KOBIET (ANALFABETEK) Koła I. T. S. L. w Krakowie, zostającej pod kierownictwem dyr. J. Dwrzaka, odbędą się w niedzielę, 23 września br. od 3—5 po poł. w kancelarji szkoły miejskiej, barak Al. Krasińskiego 11. Nauka rozpocznie się w niedzielę o godz. 3 i odbywać się będzie każdej niedzieli od 3—5. Przy szkole znajduje się wypożyczalnia książek, z której uczenice bezpłatnie korzystają. Zarząd prosi służbodawców o zachęcenie służby do zapisywania się na kurs.

POGRZEB Ś. P. DRA FRANCISZKA SLĘKA, docenta chirurgji w uniw. lwowskim, odbędzie się w Krakowie w poniedziałek 17 bm. o godz. 4 po poł. z kaplicy cmentarnej.

ODBYWANIE KAR PRZEZ RESTAURATORÓW KRAKOWSKICH. Z powodu ostatniego zarządzenia delegacji sądu myślenickiego do odsiadywania kary restauratorów krakowskich pp. Wołkowskich w więzieniach sądu myślenickiego, wyższy sąd apelacyjny w Krakowie wystosował pismo do prezesa sądu okr. krakowskiego p. Pelca, aby na przyszłość tego rodzaju rozstrzygnięcia były podpisywane tylko przez prezesa sądu. Jak się dowiadujemy, p. Karol Wołkowski, właściciel „Esplanady“ odsiedział już w Myślenicach karę, zaś p. Stanisław Wołkowski, prezes stowarzyszenia gospodnio-szynkarskiego dotąd mimo polecenia sądu krakowskiego nie został przywieziony do więzień krakowskich. Zaznaczyć bowiem należy, że co do Stanisława Wołkowskiego sąd krakowski cofnął delegację sądu myślenickiego. Trzeci ze skazanych p. Noworolski, właściciel cukierni w Sukienicach odsiedział już karę i został wypuszczony na wolność. Pozostaje jeszcze p. Hajto, który podobno cierpi na świerzba i po wyleczeniu ma zgłosić się do odsiadywania kary, oraz p. Piątkowski, właściciel cukierni przy ul. Florjańskiej, podobno obłożnie chory.

SPROSTOWANIE. Odnośnie do notatki o konfiskacie 75 wagonów zboża w młynie w Zielonkach, p. J. Abrahamer, właściciel tego młyna, prosi nas o zaznaczenie, że władze żadnej rewizji w jego młynie nie przeprowadzały, ani też nie zarządziły konfiskaty zboża.

REWIZJE ZA TAJNEMI MAGAZYNAMI ŻYWNOŚCI. Przez cały dzień wczorajszy organa kontrolne miejskie w asystencji policji odbywały w Krakowie rewizje, celem wykrycia tajnych magazynów artykułów żywności. Między innemi przeprowadzono ścisłą rewizję w gmachu „Bazaru Polskiego“ przy ul. Wielopole. Wyniki wczorajszych rewizyj trzymane są podobnie, jak i poprzednich, w ścisłej tajemnicy. Wogóle nie wiadomo, w jakim celu przeprowadzane są podobne rewizje, gdyż po kilku dniach zakwestjonowany towar bywa zwalniany od konfiskaty.

NAPAD BANDYTÓW NA MIESZKANIE. — Wczoraj przed południem doniesiono do policji, że około godziny 6 rano zapukało do drzwi mieszkania p. Mossakowskiego przy ul. Siemiradzkiego 23 kilku opryszków, którzy po otwarciu drzwi przez służącą, rzucili się na nią i obezwładnili ją. Korzystając z nieobecności domowników bandyci zabrali się do rabowania mieszkania, poczem uszli bezkarnie z łupem. Rozmiarów wyrządzonej szkody nie zdołano ustalić, gdyż właściciel mieszkania p. Mossakowski bawi poza Krakowem, a służąca twierdzi, że w czasie napadu bandytów, była nieprzytomna. Policja wszczęła w tej sprawie dochodzenia.

WYBUCH AMONJAKU W FABRYCE. Wczoraj rano w fabryce czekolady „Optima“ przy ul. Twardowskiego w Podgórzu nastąpił w hali maszyn wybuch amonjaku. Zawezwana straż pożarna przy pomocy specjalnych aparatów bezpieczeństwa kocioł zamknęła, zapobiegając dalszym skutkom wybuchu.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Wczoraj rano zdarzył się koło Szczakowej wypadek przejechania przez pociąg robotnika pocztowego Józefa Barańskiego. Koła pociągu odcięły nieszczęśliwemu nogę powyżej kolana. Nadto robotnik ów doznał silnych kontuzyj na całem ciele. Barańskiego przewieziono do Krakowa na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza. Stan Barańskiego bardzo groźny.

KRADZIEŻ W POCIĄGU. W pociągu jadącym z Tarnowa do Krakowa skradziono wczoraj p. Adolfowi Pfeiferowi walizę skórzaną z garderobą i 5 tysiącami koron czeskich w gotówce, oraz torbę skórzaną, zawierającą dokumenty i 40 miljonów mk. Okradziony spostrzegłszy brak walizy i torby przed stacją Płaszów, zaalarmował służbę kolejową i policję, złodzieja jednak nie zdolano przytrzymać.

KOMUNIKATY I ZAWIADOMIENIA.

WALNE ZGROMADZENIE I. KOŁA T. S. L. W KRAKOWIE odbędzie się we wtorek dnia 25 września br. o godz. 6 wieczorem w lokalu Koła I przy ul. Jagiellońskiej 11 z następującym porządkiem dziennym: a) Sprawozdanie z działalności; b) wybory nowego zarządu; c) wnioski członków.

POŚWIĘCENIE SZTANDARU. W niedzielę 23 bm. o godz. 9 rano odbędzie się w kościele paraf. w Podgórzu uroczystość poświęcenia sztandaru chrześć. związku zawodowego pracowników tramwajowych. Poświęcenia sztandaru dokona ks. biskup Sapieha.

Z kraju i ze świata

NOWY KIEROWNIK P. A. T. Dzienniki warszawskie podają: Tymczasowe kierownictwo Pat'a powierzone zostało przez premjera Witosa w celach organizacyjno-oszczędnościowych dr Ludwikowi Kolankowskiemu, b. generalnemu komisarzowi ziem wschodnich, który w ostatnich czasach zajmował się kilkakrotnie organizacją polskich placówek zagranicznych.

GROŹBA STRAJKU ROLNEGO. Pisma warszawskie donoszą: Pertraktacje robotników rolnych z pracodawcami utknęły na martwym punkcie, którym jest żądanie podwyżki ze strony robotników. Ziemianie wobec żądań pracobiorców zajęli odmowne stanowisko i nie chcą ustąpić.

Przedstawiciele robotników nie chcąc tak ważnej sprawy załatwiać bez porozumienia się ze związkiem, odwołali się do oddziałów prowincjonalnych, by te rozstrzygnęły, czy należy ustąpić pod presją ziemian, czy też uciec się do strajku. W tych warunkach strajk jest bardzo prawdopodobny.

W POLSKIE RĘCE. Z Poznania donoszą: Dr Kazimierz Hącia, dyrektor Polskiego Banku Handlowego nabył majątek Owidz w powiecie starogardzkim na Pomorzu. Majątek ten, o obszarze 643 ha, posiadający hodowlę bydła rasowego, gorzelnię i cegielnię, był dotychczas własnością br. Maksa Itzenplitza.

POŻAR MIASTECZKA ROŻNIATÓW. Lwowska „Chwila“ donosi, że onegdajszej nocy zniszczył groźny pożar miasteczko Rożniatów w powiecie kamioneckim, niedaleko Lwowa. Spłonęło 20 domów, a 35 rodzin znalazło się bez dachu nad głową, w ostatecznej nędzy. Doraźna pomoc jest konieczną. Bliższych szczegółów o tej żywiołowej katastrofie na razie brak.

PRAWO AUTORSKIE W ROSJI. Rada komisarzy ludowych zatwierdziła projekt ustawy, opracowany przez komisarjat oświaty o prawie autorskiem na utwory literatury, nauki i sztuki. Prawo autorskie zostaje uznane, jako prawo osobiste i prawo majątkowe. Termin prawa autorskiego na utwory, zamieszczone w wydawnictwach perjodyczne wynosi 10 lat. Na zdjęcia fotograficzne 3—5 lat. Po śmierci autora prawo autorskie w całości przechodzi na jego spadkobierców.

FABRYKACJA PIENIĘDZY NIEMIECKICH. W wiedeńskiej drukarni państwowej drukowane są dla Niemiec banknoty, wartości 5 i 10 miljonów marek. Jest to fakt nadzwyczaj charakterystyczny, gdyż Niemcy i sam nawet Berlin posiadają ogromną ilość pierwszorzędnych drukarni, uposażonych w udoskonalone maszyny. Wszystkie one są obecnie przeładowane „pracą“ i to zmusiło do powierzenia części zamówień drukarni wiedeńskiej.

KONFERENCJA PRZEMYSŁOWCÓW. Z Londynu donoszą: W Tourcoing nad granicą francusko-belgijską odbywają się narady wybitnych przemysłowców francuskich, belgijskich, niemieckich i angielskich.

ZMARLI:

Dnia 10 bm. zmarł w Warszawie jenerał Piotr Koreywo. Urodzony na kresach w roku 1857, dzięki niepospolitym zdolnościom, dosłużył się stopnia jenerała dywizji w armji rosyjskiej. Podczas wojny organizował pierwsze kadry wojska polskiego na terenie Rosji, w Odesie. W r. 1919 wrócił do Polski, gdzie objął stanowisko wiceprezesa naczelnego sądu wojskowego. Zmarły zasłużył się znakomicie przy organizowaniu sądownictwa wojskowego i był jednym z przewodniczących wojskowej komisji ustawodawczej.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE za duszę ś. p. Eustachego Śmiałowskiego i matki jego, Teresy z Michalskich Śmiałowskiej, czynnej w organizacji powstania narodowego 1863 roku, odbędzie się w Krakowie w kościele OO. Kapucynów we wtorek, 18 bm., o godzinie 9 rano.

STAN ATMOSFERY. W dniu 15 bm. pod wpływem wyżu barometrycznego, który ogarniał Rosję zachodnią, w Polsce nadal panowała pogoda ciepła i słoneczna. Temperatura rano leżała w granicach od 13—19°, w godzinach popołudniowych od 21—28. Przeważały wiatry słabe z kierunków wschodnich i południowo-wschodnich. — Opadów za dobę ubiegłą wcale nie notowano.

Warszawa: temperatura 21·7, maximum 27·5, minimum 14·0, pochmurno; Kraków: temperatura 17·5, maximum 27·2, minimum 8·1, półpochmurno; Zakopane: temperatura 9·0; maximum 21·0, minimum 5·0, wiatr 2 m. sek.

Prognoza na niedzielę: Ciepło, dość pogodnie w Polsce wschodniej i północno-wschodniej, wzrost zachmurzenia na południu zachodzie, wiatry słabe południowo-wschodnie i wschodnie.

TEATRY KRAKOWSKIE.

Z TEATR IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po raz drugi“ gra teatr oryginalną sztukę Rittnera, zajmującą w jego twórczości jedno z pierwszych miejsc. „Człowiek z budki suflera“ wypełni repertuar całego przyszłego tygodnia z wyjątkiem poniedziałku, przeznaczonego na ósme powtórzenie efektownej „Tragedji dzieci“ Schoenherra.

Najbliższą nowością repertuaru będzie komedja znanego powieściopisarza i dramaturga angielskiego John'a Galsworthy'ego pt. „Okna“ (Windows). Jest to jeden z licznych utworów, powstałych w ostatnich latach, w którym wybitny pisarz maluje powojenną transformację charakterów i idei. „Okna“ wejdą na afisz z końcem przyszłego tygodnia.

Przedstawienie poniedziałkowe będzie popularnem po cenach do połowy zniżonych, dla udostępnienia teatru jak najszerszym warstwom publiczności.

OPERA I OPERETKA. Dziś w niedzielę wieczór Hanna Skwarecka po osiągnięciu pełnego sukcesu w sobotniem przedstawieniu w „Tosce“, wystąpi gościnnie w operze Verdiego „Trubadur“. Partję Manrica odśpiewa Stanisław Kawalski, pierwszy tenor opery warszawskiej. W niedzielę po południu daną będzie „Frasquita“ po raz ostatni z Żelską i Minowiczem.

Z TEATRU „BAGATELA“. Znakomita komedja Sidney'a Garrick'a „Proces rozwodowy pani B.“ która od tygodnia ściąga do „Bagateli“ tłumy publiczności, grana będzie jeszcze tylko 3 razy, dziś, w poniedziałek i wtorek. „Nieprzyjaciółka“ D. Niccodemiego będzie najbliższą premjerą w „Bagateli“. Nowe dekoracje projektował p. T. Cybulski. Premjera we środę 19 bm.

MONSTRE-KONCERT MUZYK WOJSKOWYCH Dzisiaj po południu o godz. 4 odbędzie się w teatrze im. Słowackiego niezwykły koncert 10 orkiestr oraz chóru wojskowego z załogi krakowskiej przy udziale niezwykłej liczby 250 muzyków i 100 chórzystów. Program obejmuje utwory polskie z udziałem solisty podchr. Jana Głowaczewskiego. Kapelmistrze K. Rund, J. Szrajer, A. Wroński; dyr. chóru kpt. J. Kopeć.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:

Niedziela, 16 bm. po poł.: Monstre, koncert orkiestralny; wieczorem: „Człowiek z budki suflera“.
Poniedziałek, 17 bm.: „Tragedja dzieci“.
Wtorek, 18 bm.: „Człowiek z budki suflera“.
Środa, 19 bm.: „Człowiek z budki suflera“.
Czwartek, 20 bm.: „Człowiek z budki suflera“.

TEATR OPERA I OPERETKA.

Niedziela, 16 bm. po poł.: „Frasquita“. wieczorem: „Trubadur“.

TEATR „BAGATELA“.

Niedziela, 16 bm. po poł.: „Zabusia“; wieczorem: „Proces rozwodowy p. B.“.
Poniedziałek, 17 bm.: „Proces rozwodowy p. B.“.
Wtorek, 18 bm.: „Proces rozwodowy p. B.“.
Środa, 19 bm.: „Nieprzyjaciółka“.

TEATR ŚWIETLNY „UCIECHA“.

Niedziela, 16 bm.: „Don Juan i trzy jego Marje“. Dramat w 6 aktach; w rolach głównych Lya de Putti, Anita Berber, Olga d'Org.

KINOTEATR „REDUTA“ (Lubicz 15):

Niedziela, 16 bm.: „Szatańskie złoto“.
Poniedziałek, 17 bm.: „Wędrowny Cyrk“. Premjera.

Wiadomości naukowe, artystyczne i literackie

— JERZY BRZĘCZKOWSKI: „Dróg skrzyżowanie“. Wydawnictwo „Sonaty“ Lublin. Na półkach księgarskich ukazał się nowy tomik Jerzego Brzęczkowskiego pod tytułem „Dróg skrzyżowanie“, który stanowi oryginalną realizację zapowiedzi zawartych w poprzednim tomiku „Stepy i Chodniki“ i w utworach drukowanych w „Ponowie“. Młody ten autor nawskroś przesiąknięty poezją i kulturą wschodu, daje w formie poematu swoiste, życiem pulsujące ujęcie starej chińskiej filozofji Tao, która przekłada drogę nad cel, poszukiwanie nad rezultat. Formę artystyczną poematu cechuje barwność i plastyka.

— MIĘDZYNARODOWA MAPA ŚWIATA. Na gruncie międzynarodowego porozumienia przychodzi do skutku dzieło wielkiej doniosłości naukowej i kulturalnej. Stanie się niem wkrótce „Mapa świata“, wykonana zbiorowemi siłami państw na podstawie zasad kartografji, uzgodnionych i przyjętych przez konferencję międzynarodową w Paryżu w 1913 r. Sprawa ta omawianą była od dłuższych lat, w roku zaś 1921, po porozumieniu się rządów angielskiego i francuskiego, powołano do życia biuro centralne przy naczelnym urzędzie pomiarów w Southampton. Rząd angielski zwraca się obecnie do rządu polskiego z propozycją przystąpienia do tej pracy na terenie Rzpltej.

Odezwa ta wzbudzi prawdopodobnie żywe zainteresowanie wśród sfer geografów polskich.

— Nr 37 „NOWOŚCI ILUSTROWANYCH“, wydany na luksusowym papierze, zawiera interesujące zdjęcia z katastrofy japońskiej, liczne fotografje z otwarcia Targów Wschodnich oraz szereg innych aktualnych ilustracyj. Dział powieściowy wypełniają: nowela pt. „Jak się to zacna kompania przesławnych Zbarażczyków pięknie powiększyła“, oraz dwie powieści: „Klejnoty Radży“ i „Włóczęga bohatera Lo-Ta“.

— NOWE KSIĄŻKI.

K. H. SPURGEON: Obrazki Jana Oracza. Tłumaczenie z angielskiego. Łódź. Nakładem Tow. wyd. „Kompas“, Spółka akc.

Prof. dr E. DENNERT: Czy jest Bóg? Bóg — Świat — Człowiek. Trzy podstawowe zagadnienia oświetlone ze stanowiska wiedzy przyrodniczej. Przetłumaczyła i przypisami opatrzyła K. Laskowska. Łódź. Tow. wydawnicze „Kompas“.

Ze sportu

REGATY KOBIECE.

Warszawski Klub Wioślarek, jedyna wyłącznie kobieca organizacja sportowa na terenie całej Polski przejawia coraz żywszą i szerszą działalność. Pragnąc ożywić wioślarski sport kobiecy wogole i zainteresować nim szersze masy, Warszawski Klub Wioślarek pragnie skupić usiłowania sportowe w dziedzinie wioślarstwa z całej Polski.

W sezonie bieżącym Klub organizuje po raz pierwszy w Polsce międzyklubowe regaty kobiece w dniu 16 września br., myśl ta zostanie zrealizowaną. Przewidziane są biegi na odkrytych czwórkach klepkowych, odkrytych dwójkach, hamburkach cedrowych ze sterem i bez, wreszcie francuskich łodziach na 2 długie. W programie uwzględnione są również specjalne biegi nowicjuszek. Dotychczas współudział swój w regatach zadeklarowały sekcje kobiece klubów wioślarskich z Łomży, Włocławka, Wilna, Kalisza i Warszawy. Pierwsze w Polsce regaty kobiece budzą w Warszawie zrozumiałe zainteresowanie.

WYNIK ZAWODÓW BOKSERSKICH.

Paryż, 15 września.

Zawody bokserskie między Firpo a Dempseyem zakończyły się wielkiem zwycięstwem mistrza amerykańskiego nad swym argentyńskim przeciwnikiem. W dwóch turach udało się Dempseowi pokonać Firpo za pomocą knock-out.

Z sali sądowej

Kraków, 16 września.

ZA NAMAWIANIE DO SZPIEGOSTWA.

W sądzie okręgowym karnym na sali przysięgłych przed zwykłym trybunałem toczyła się wczoraj rozprawa przeciw 26-letniemu Stanisławowi Riha, poddanemu czeskiemu, o zbrodnię namawiania do szpiegostwa na rzecz jednego z państw ościennych.

W marcu i kwietniu br. Riha w restauracji „Udziałowej“ przy pl. Szczepańskim, przesiadując z młodemi dziewczętami, namawiał je, aby zawierały znajomość z oficerami polskimi i wypytywały się ich o sprawy wojskowe.

Po odczytaniu aktu oskarżenia przewodniczący sędzia Hubaczek zarządził tajność rozprawy. Po przeprowadzonej rozprawie trybunał wydał wyrok uznający Rihę winnym zarzuconej mu zbrodni i skazał go na 6 miesięcy ciężkiego więzienia. Riha po odsiedzeniu kary zostanie wydalony z granic państwa.

UMORZENIE SPRAWY SĄDOWEJ KOMOROWSKIEJ I PACIORKA.

Wyznaczona na poniedziałek i wtorek przed sądem okręgowym karnym w Krakowie rozprawa karna przeciw Izabeli Komorowskiej i Karolowi Paciorkowi nie odbędzie się. Wczoraj na żądanie prokuratury zwołano nadzwyczajne posiedzenie Izby radnej sądu okr. karnego w Krakowie, przy którem zastępca prokuratora dr Stąpor postawił wniosek na umorzenie natychmiastowe sprawy w myśl art. 10 ostatniej ustawy amnestyjnej. Izba radna, złożona z prezydenta sądu Pelca i r. s. o. Pawlika i Hubaczka, uchwaliła zgodnie z wnioskiem prokuratora sprawę w myśl art. 10 ustawy amnestyjnej umorzyć i wyznaczoną rozprawę natychmiast odwołać.

Obrońca Komorowskiej adwokat dr Heski w ostatnim dniu poczynił kroki ustawowe celem wywołania formalnej uchwały w kierunku umorzenia, wykazując, że wszystkie warunki tego umorzenia zachodzą.

W ten sposób definitywnie zakończoną jest sprawa, która od przeszło roku zaprzątała opinję publiczną.

W sprawie tej było charakterystycznem niezmiernie długie, bo niemal rok cały trwające badanie chemiczne wnętrzności zmarłego. Z powodu braku potrzebnych przyrządów i chemikaljów, zakład Uniwersytetu krakowskiego po kilku urgensach dopiero był w stanie złożyć orzeczenie. Ta główna przyczyna przewleczenia się śledztwa spowodowała, że sprawa niespodziewanie doczekała się przed rozprawą nowej amnestji.

Wedle art. 10 ustawy amnestyjnej prokuratura może przed rozprawą lub przy rozprawie żądać od sądu umorzenia wytoczonej sprawy karnej, jeżeli zdaniem prokuratury kara większa, niż 3-miesięczna, nie powinna być nawet w najgorszym razie zasądzenia wymierzoną. Wniosek prokuratury na umorzenie nie wiąże sądu. Trybunał może mimo tego wniosku odmówić umorzenia, jeżeli mniema, iż kara większa niż 3-miesięczna powinna być zastosowaną. W danej sprawie izba radna uznała zgodnie z prokuraturą, że wymiar kary w granicach art. 10 odpowiadałby wynikom procesu.

Liścik wiedeński

Wiedeń nagle się ożywił. Z kanikularnego bezwładu, zupełnie bez przejścia rzucił się w szalony wir wielkomiejskiego życia. Targi jesienne, kongre międzynarodowy organów policyjnych, wystawa osadnicza, festyn stanowy, jubileusze i obchody mniejszego kalibru. Pomiędzy to wszystko, odkrycie kapitalnego oszustwa na urzędzie cłowym, z powodu którego kilkunastu dygnitarzy cłowych i parę tuzinów spedytorów i tyleż wzbogaconych kupców powędrowało do Iwanowej chaty — czegóż Wiedeńczykowi więcej do szczęścia potrzeba? Sądząc po fizjognomji miasta — zapomniałem nadmienić, że Wiedeń znowu, jak przed wojną, rzęsiście oświetlony, łatwo się omylić, łatwo przed radą w Genewie głosić światu: „Wiedeń odbudowany“! Złudzenie jest istotnie zdumiewające. Ruch na ulicach i w lokalach publicznych ogromny, wspaniała Ringstrasse ,od placu przed ratuszem ,aż do Schwarzenbergplacu, gdzie wieczorem oświetlony ,odurzająco piękny bije wodotrysk, natłoczona jest publicznością. Wiedeń jest odbudowany, odrodzony, rozbawiony i szczęśliwy. Właściwem źródłem ruchu na ulicach jest wspomniana wyżej wystawa „osadnicza, drobiu i ogrodnicza“, przed ratuszem i w gmachu ratuszowym, wraz z dołączoną do niej, jako jej część organiczna: wystawa winogrodnicza i pszczelna. Na pierwszy rzut oka wydawałaby się impreza bardzo skomplikowana, ale tylko „na oko“. W rzeczywistości rzecz dzieje się przy stołach i stolikach, ustawionych na placu ratuszowym, pod arkadami w podwórzu ratuszowem, w tak zwanej „hali ludowej“ i gdzie tylko inżynierowie wystawy szmacik wolnego miejsca zostawili. Przy tych stołach i stolikach, a raczej przy piwie i kiełbaskach rzesze ludności przedmiejskiej gwarzą na temat tego, co na tej „wystawie“ oglądali. Co do mnie, widowisko to nazwałbym wystawą niedoścignionych, nieosiągalnych ideałów. Jest to bowiem wystawa kilku typów domów osadniczych, większych i mniejszych — głównie mniejszych — i jakby różdżką czarodziejską z asfaltu wydobytych ogródków warzywnych i klombów z kwiatami. Słowem cacka, które do szczytów doprowadzona sztuka budowlana, stworzyła na placu ratuszowym w przeciągu niespełna dwóch tygodni. Towarzystwo akcyjne wybudowało te próbki domów i obiecuje każdemu, który po wojnie został bez dachu nad głową, tak miły wybudować przybytek za bagatelę ośmdziesięciu, stu lub stu pięćdziesięciu miljonów. Powiadam państwu: raj! Ludziska z krańców miasta pielgrzymkę do tych cudów mieszkaniowych odbywają, wzdychają do nich, jak do kochanki, by potem z rezygnacją podążyć na piwo i frankfurtera. Na to ich stać. Ale te domki, te ogródki, ten drób, te pszczoły, kury, koguty, kaczki i gęsi, psy rasowe i kozy dojne... Mój Boże! Łatwiej tych stworzeń zebrać tuziny na wystawę, aniżeli jedno mizerne na własność kupić kurczątko. Widziałem też najwięcej ludzi przy piwie i kiełbaskach, jako też w hali na wystawie próbek austrjackiego wina, gdzie każdy niedoszły osiedleniec zalewał robaka... Jednego z tych nieszczęśliwców spotkałem, który rodzimego wina okazy tak gruntownie wypróbował, że dozorca czule wziął go pod ramię i na wystawę mniej niebezpiecznych osobliwości poprowadził.

Nie tak bardzo w sferze marzeń i utęsknień znajdywały się cele, któremi zajmował się międzynarodowy kongres policyjny pod przewodnictwem prezydenta policji wiedeńskiej, byłego kanclerza Schobera. Prezydent Schober, otwarta głowa, człowiek praktyczny i rzetelny, jako szef gabinetu i prezydent policji, przy każdej sposobności kładł nacisk na prawo obywateli żądania od państwa strzeżenia porządku publicznego, oraz ich bezpieczeństwa mienia. Ażeby władzom bezpieczeństwa to arcytrudne ułatwić zadanie, zainicjował prezydent Schober międzynarodowy kongres policyjny. Niesłychanie interesujące były obrady kongresu. Największą zaś „pikanterją“ rozpraw było stwierdzenie, że międzynarodowy zbrodniarz: włamywacz, rozbójnik, rycerz przemysłu, czy też paskarz, we wszystkich państwach na świecie, stosunkowo największą cieszy się swobodą ruchów a temsamem największem bezpieczeństwem. Podniesiono, że z powodu pozostawienia po wojnie wszystkich zapór pomiędzy państwami, uniemożliwia władzom bezpieczeństwa już ze względów finansowych ściganie złoczyńców. Jeden z amerykańskich uczestników kongresu podniósł, że, chcąc odbyć podróż z Ameryki do Europy, zapłacić trzeba za same wizy paszportowe dwanaście miljonów koron. Ściganie jednego lub dwóch drapichrustów zachwiać więc może równowagę budżetu małego państwa. Choć swoją drogą państwom i obywatelom, podczas i po wojnie, większą szkodę wyrządzają ci niezliczeni zbrodniarze, których nie ścigają. Kongres w interesie bezpieczeństwa publicznego oświadczył się za zniesieniem, względnie znacznem ograniczeniem przepisów paszportowych. Kongres policyjny przyczynił się zatem niemało do ożywienia w mieście. Największą zaś pociechę sprawili Wiedeńczykom socjalistyczni ojcowie miasta uruchomieniem wodotrysku na Schwarzenbergplacu. Nie pamiętam od lat takiego zgiełku, takiego zainteresowania i tyle szczerego zachwytu. A ponieważ ludziska przed wyborami do austrjackiego parlamentu wszystko na walutę partyjno-polityczną przerachowują, przeto wyliczyli, że te wszystkie spektakle, to całe ożywienie, ten „na oko“ renesans Wiednia, to wszystko jest tylko manewrem przedwyborczym. Nie chce mi się w to wierzyć. Nie wierzę w to, żeby socjalistyczni rajcowie tak mało znali swoich Wiedeńczyków, tak byli nieostrożni. Wszak i im wiadomem być musi, że rozbawiony i podochocony Wiedeńczyk, gdy mu się dobrze dzieje, gdy niczego więcej nie pragnie, kpi sobie z polityki. A gdy z radości serce z piersi chce mu wyskoczyć, wtedy w najwyższym zachwycie zwykł śpiewać: „Es gibt nur a Kaiserstadt, s'gibt nur a Wien“!...

Oswald Obogi.

Sprawa Jaworzyny

„Kurjer Polski“ donosi, jakoby za kulisami konferencji ambasadorów **zapadła już decyzja w kwestji Jaworzyny.** Według tego rzekomego rozstrzygnięcia **terytorjum Jaworzyny przypadnie mniej więcej po połowie Polsce i Czechosłowacji.**

O najwyższe stanowiska w armji

W związku z wiadomością, że jen. Józef Haller ma powrócić do służby czynnej na stanowisko jeneralnego inspektora armji, oraz że jen. Wł. Sikorski ma być mianowany inspektorem armji okręgu Lwów, „Kurjer Poranny“ dowiaduje się, że o stanowisko jeneralnego inspektora armji zabiega oddawna jen. Józef Haller, który w związku z tem urządził onegdaj przyjęcie w hotelu Bristol dla swych przyjaciół politycznych.

Zainspirowana wiadomość o objęciu przez b. premjera, jen. Sikorskiego, inspektoratu lwowskiego, jest w tym wypadku conajmniej dziwna, albowiem wiadomem jest, że premjer Witos przed wyjazdem jen. Sikorskiego do Francji proponował mu dwukrotnie stanowisko jeneralnego inspektora armji. Propozycję tą jen. Sikorski gotów był przyjąć, warunkując jednak swą ostateczną decyzję załatwieniem sprawy organizacji najwyższych władz wojskowych w myśl przedstawionego przez siebie projektu, który znacznie odbiega od projektu, złożonego Sejmowi przez rząd obecny.

Szczegóły decyzji Rady ambasadorów w sprawie konfliktu grecko-włoskiego

Paryż, 15 września (PAT). Agencja Havasa podaje tekst pisma Rady ambasadorów w sprawie konfliktu grecko-włoskiego. Decyzja Rady ambasadorów postanawia, że **rząd grecki w dniu 18 bm. wyrazi przedstawicielom mocarstw swoje ubolewanie oraz że nabożeństwo żałobne za ofiary mordu w Janinie odprawione będzie w dniu 19 bm.** przed południem. W tym samym dniu zwłoki ofiar będą przewiezione na pokład okrętów włoskich, **poczem nastąpi oddanie honorów wojskowych.** Tegoż dnia okręty państw sojuszniczych przybędą do portu w Phaleron, **gdzie flota grecka będzie je witała strzałami armatniemi.** Międzysojusznicza komisja wyznaczona dla przeprowadzenia śledztwa w sprawie mordu powinna rozpocząć swoje prace 17 bm. **i najdalej po upływie pięciu dni ma przesłać Radzie ambasadorów szczegółowe sprawozdanie.** Gdyby do tego czasu winowajcy nie zostali wykryci, wówczas komisja ma wystosować do Rady ambasadorów szczegółowe sprawozdanie, na podstawie którego Rada ambasadorów **stwierdzi, czy warunki wyłuszczone w jej nocie z dnia 8 września br. zostały wypełnione,** a o ile Rada ambasadorów przekona się, że warunków tych niedopełniono, zastrzeże **sobie na ten wypadek prawo zakomunikowania Grecji różnych zarządzeń przymusowych względnie karnych.** Co dotyczy ewakuacji Korfu, to rząd włoski zawiadomi, że **jest gotów opuścić Korfu w każdym razie dnia 27 września.**

WRĘCZENIE NOTY KONFERENCJI AMBASADORÓW RZĄDOWI GRECKIEMU.

Ateny, 15 września (PAT). Minister pełnomocny Francji doręczył rządowi greckiemu **notę konferencji ambasadorów.**

O UZNANIE RZĄDU GRECKIEGO.

Berlin, 15 września (PAT). Jak donoszą z Londynu do dzienników tutejszych **uznanie rządu greckiego przez Anglję, Belgję i Francję ma nastąpić w najbliższych dniach.** Posłowie belgijski i angielski w Atenach wręczą swoje listy w dniu 17 bm., zaś poseł francuski w dniu 20 bm.

ZWOŁANIE PLENUM SENATU.

Warszawa, 15 września (Tel. wł.) **Plenarne posiedzenie Senatu zwołane zostało na 25 bm.** Natomiast zwołane na dziś posiedzenie senackiej komisji kontroli długów państwowych odłożone zostało na 24 bm. Komisja zajmie się również **nową emisją bonów złotych.**

PRASA WIEDEŃSKA O PODRÓŻY DR SEIPLA DO POLSKI.

Wiedeń, 15 września (PAT). Dzisiejsze dzienniki poranne zamieszczają artykuły wstępne **z powodu podróży kanclerza Seipla do Polski**, stwierdzając przy tej sposobności, że **między Polską a Austrją nie ma żadnych przeciwieństw ani politycznych ani gospodarczych, oraz że oba państwa dążą do nawiązania jak najściślejszych wzajemnych stosunków gospodarczych.** Dzienniki zaznaczają przy tej sposobności, że w Polsce nastąpiło tak pod względem politycznym jak i gospodarczym uspokojenie i widoczny jest rozwój państwa pod każdym względem.

O TRAKTAT POLSKO-WĘGIERSKI.

Budapeszt, 15 września (PAT). Na audjencji, udzielonej delegacji Izby handlowej polsko-węgierskiej **minister handlu Volko** zapewnił, **że delegaci rządu węgierskiego w najbliższym czasie mają się udać do Warszawy celem ostatecznego rozpatrzenia i uzgodnienia klauzul przyszłego traktatu.** Oświadczył on, że przeszkody ku porozumieniu się widzi on po pierwsze: w tem, **że Polska żąda zbyt wysokiego kontyngentu eksportowego towarów tekstylnych**, po drugie zaś w **trudności wywożenia z Węgier większych ilości walut obcych.** Minister zapewnił jednak delegację, że rząd węgierski dołoży wszelkich starań, celem wyrównania tych różnic zapatrywań i doprowadzi pertraktacje do pomyślnego rezultatu.

Rozruchy drożyźniane w Bytomiu

Katowice, 15 września (PAT). W Bytomiu odbyło się wczoraj **zebranie wszystkich bez wyjątku stronnictw politycznych** w sprawie obecnej sytuacji. Partje lewicowe **występowały z zarzutami przeciwko zachowaniu się policji** bezpieczeństwa i zażądały jej odwołania.

Postanowiono utworzyć komitet, złożony z przedstawicieli wszystkich partyj politycznych i stowarzyszeń zawodowych, którego zadaniem będzie okazywanie pomocy policji przy załatwianiu sporów w sklepach oraz troszczenie się o to, aby sklepy były otwarte. Komitet ten został utworzony wczoraj i składa się z czterech członków z urzędnikiem policji kryminalnej na czele. Zebranie uchwaliło zwrócić się do kupców z apelem, aby zadowalali się mniejszym zyskiem i zaniechali drażniącego ludność podnoszenia cen na towary.

Do strajku przyłączyły się jeszcze dwie kopalnie. Mimo nawoływania przywódców robotniczych do rozwagi robotnicy zebrani na kopalni Heinisch udali się na plac Moltkego, **gdzie urządzili demonstrację.** Policja usiłowała rozprószyć tłum, przyczem **padły strzały. — Jedna kobieta została zraniona.**

Katowice, 15 września (PAT). Z powodu napływu strajkujących do miasta Bytomia, **liczba demonstrantów stale wzrasta.** Rozbijanie sklepów i plądrowanie odbywa się w dalszym ciągu. Policja otrzymała posiłki. **Zachodzi obawa dalszych starć.**

Popołudniu demonstranci usiłowali wziąć ratusz, w którym znajdowało się kilka oddziałów policji bezpieczeństwa. **Wywiązała się strzelanina.** Pierwsze strzały padły z tłumu demonstrantów. **Prawdopodobnie będzie ogłoszony w mieście stan oblężenia.**

Katowice, 15 września (PAT). „Ostdeutsche Morgenpost“ donosi z Bytomia, że wczoraj wieczór po rabowaniu sklepów **nastał spokój.** Noc upłynęła spokojnie.

Obawa zamachu w Niemczech

Berlin, 15 września (PAT). Niemiecki minister obrony krajowej Gesler wydał późnym wieczorem znamienną proklamację do Reichswehry. Minister Gesler zwraca w swojej proklamacji na powagę chwili **oraz na możliwość ewentualnych prób zakłócenia porządku publicznego i usiłowań wtrącenia Niemiec w nieszczęście.** Minister wzywa przeto Reichswehrę **do zachowania wierności i obrony honoru żołnierskiego i wyraża przekonanie,** że uda mu się odeprzeć w zarodku wszelkie próby zamachu **z jakiejkolwiekbądź strony pochodziłyby one.**

WARUNEK EWAKUACJI ZAGŁĘBIA RUHR.

Paryż, 15 września (AW). „Echo de Paris“ dowiaduje się, że Poincare zwołał onegdaj Radę ministrów, w czasie której omawiano **kwestję opuszczenia Zagłębia.** Premjer zakomunikował, iż obstaje nadal przy tem, że **opuszczenie Zagłębia nastąpi dopiero po uiszczonych spłatach przez Niemcy.** Gołosłowne przyrzeczenia nie będą brane pod uwagę. Sytuacja jest naogół **dość naprężona,** zwłaszcza położenie Zagłębia **domaga się szybkiego uregulowania konfliktu.**

BANKNOTY PO 500 MILJONÓW I PO MILJARDZIE.

Berlin, 15 września (PAT). Dzienniki podają, że w poniedziałek pojawią się banknoty niemieckie na sumę **500 miljonów marek,** a w ciągu tygodnia banknoty na sumę **jednego miljarda marek.**

CUNO W NOWYM JORKU.

Nowy Jork, 15 września (PAT). Przybył tu były kanclerz niemiecki dr Cuno. Oświadczył on w wywiadzie, że Niemcy zdają sobie sprawę z tego, iż przegrały wojnę i pragną płacić swe zobowiązania w ramach możności.

MASOWE ARESZTOWANIA KOMUNISTÓW W BUŁGARJI.

Sofja, 15 września (AW). Onegdaj dokonano tu masowych aresztowań wśród członków partji komunistycznej. Ujęto przy tej sposobności **wszystkich przebywających w stolicy państwa przywódców komunistycznych i ich pomocników.** Równocześnie dokonano w całym kraju około **czterysta podobnych aresztowań.** W klubie komunistycznym wpadły w ręce władz dokumenty, świadczące o przygotowanym zamachu komunistycznym. Aresztowania przedsięwzięto na skutek informacyj, o spisku komunistów bułgarskich, którzy z pomocą Moskwy zamierzali wywołać **przewrót wewnętrzny.** — Jako termin rozpoczęcia całej akcji wyznaczony był dzień 17 bm. Kroki rządu stanowią dużą niespodziankę dla opinji publicznej Bułgarji.

Zamach stanu w Hiszpanji

Kraków, 16 września.

W nocy z 12 na 13 bm. dokonany został w Hiszpanji przez partję wojskową zamach stanu, zakończony, jak z najnowszych depesz wynika, już dnia następnego, tj. 14 bm. przez przechylenie się króla na stronę zamachowców i powierzenie jenerałowi Primo de Rivera, który kierował zamachem, misji utworzenia nowego gabinetu. O ile z dotychczasowych informacyj wnosić można, cały przewrót, widocznie przez wojskowość należycie przygotowany, odbył się bez rozlewu krwi. Uwięziono tylko wiele politycznych osobistości, między innymi ministra spraw zagranicznych. Został on, wraz z prezydentem gabinetu, Alhuesmasem, postawiony w stan oskarżenia. Przebieg akcji zamachowej, popartej przez załogi wojskowe w Madrycie, Saragossie, Sevilli, Bilbao i zdaje się miast innych, przedstawia się w sposób następujący:

W nocy z 12 na 13 ogłosiła partja wojskowa proklamację do narodu, podpisaną przez jen. Primo de Rivera i margr. d'Estallea, w której oskarżano rząd, że **prowadził kraj nad brzeg do przepaści“.** Wobec nieudolności rządu, obejmuje władzę partja wojskowa. Władze cywilne **zostają usunięte** od swoich funkcyj, środki komunikacyjne obejmuje wojskowość. Nowy rząd obsadzi wojskiem wszystkie centrale **związków komunistycznych i rewolucyjnych,** jak niemniej banki, zakłady elektryczne i kopalnie.

Z innych informacyj dowiadujemy się, że jen. Primo de Reviro był komendantem w Katalonji, i wyzyskał ruch separatystyczny w Barcelonie, celem obalenia rządu i **prowadzenia w Maroku w dalszym ciągu operacyj wojennych,** przeciw którym oświadczał się rząd Alhuesmasa. Zamach stanu przeprowadzony został przedewszystkiem w Katalonji, poczem objął błyskawicznie całe państwo.

Ponieważ zamachowcy opanowali natychmiast pocztę, telegraf i telefony, a nadto, wraz ze stanem oblężenia, zaprowadzili ścisłą cenzurę prasy i korespondencyj, brak dotąd szczegółów, wyjaśniających bliższe i bezpośrednie przyczyny zamachu. Wiemy tylko, że zamach udał się w zupełności a jen. Primo de Rivera staje na czele dyrektorjatu wojennego w Madrycie.

MISJA JEN. PRIMO DE RIVERA.

Madryt, 15 września (PAT). **Król powierzył jenerałowi Primo de Rivera misję utworzenia gabinetu.** Król **akceptował** również projekt proponowanego przez koła wojskowe, pod przewodnictwem generalnego gubernatora Katalonji, Primo de Rivery, **dyrektorjatu. Stan wojenny został ogłoszony na terytorjum całej Hiszpanji.**

Barcelona, 15 września (PAT). Jenerał Primo de Rivera oświadczył korespondentowi Ag. Havasa, że odjeżdża do Madrytu celem **sformowania gabinetu.** Jenerał dodał przytem, że **dyrektorjat wojenny** w Madrycie, w skład którego wchodzą: jen. Davan, Sarroa, Cavalenci, Brederic i Berenger, **został całkowicie zorganizowany.** Primo de Rivera **wyraził zadowolenie,** że udało mu się rozbudzić ducha narodowego w Hiszpanji. Jen. pozostanie kilka dni w Madrycie, poczem powróci do prowincji Katalonji.

STAN OBLĘŻENIA W MADRYCIE.

Madryt, 15 września (PAT). W stolicy ogłoszono **stan oblężenia.** Spokoju nie naruszono. Także na prowincji **panuje spokój.** Generał Munos Cobe, przewodniczący dyrektorjatu, zamianował Depriegu ministrem spraw wewnętrznych.

Miljonówka

Z Warszawy telefonują nam:

W dniu wczorajszym wylosowano następujące numery „miljonówki“:

3,033.067 i 4,296.309.

Dział ekonomiczny

MARKA POLSKA A RYNEK BERLIŃSKI.

Katastrofalny spadek marki niemieckiej i nasza sytuacja walutowa wykazują zupełne uniezależnienie się polskiego rynku pieniężnego od kursu waluty niemieckiej. Zjawisko to nie jest jednak bynajmniej identycznem z niezależnością od niemieckich rynków, a zwłaszcza od giełdy berlińskiej, dostarczającej naszym sferom zainteresowanym znacznych ilości dewiz, więcej nawet niekiedy, niż giełda warszawska.

Stąd giełdę berlińską właśnie uważać można za regulator kursu marki polskiej w stosunku do dolara.

Cały przemysł górnośląski zaopatruje się w dewizy w Berlinie, płacąc za nie na tamtejszej giełdzie markami polskiemi. Transakcje te załatwiają oddziały niemieckich banków w Katowicach. — Przemysł łódzki, który do niedawna niedobory walutowe pokrywał w Gdańsku, ostatnio coraz mniej interesuje się gdańskim rynkiem i szuka dewiz również w Katowicach, stosunkowo łatwo je tam znajdując. W ten sposób, ponieważ płaci się za dolary markami polskiemi, kurs dolara w markach polskich nadal jest w wysokim stopniu zależny od Berlina. Odpadło tylko ogniwo pośrednie, jakiem była marka niemiecka, która na takiem pośrednictwie niepotrzebnie zarabiała i gruntowała swój wpływ na markę polską.

* PODATEK WĘGLOWY W NATURZE. Wobec tego, że w obecnej chwili pobieranie podatku za wydobywanie węgla jest bardzo utrudnione, wyłonił się w sferach rządowych projekt ściągania tego podatku od przemysłowców w naturze. Jak bowiem wykazują dotychczasowe zestawienia wpłat podatkowych przez przemysłowców węglowych, podatki do wydobycia węgla, płacone są bardzo opieszale i nieregularnie, przez co z powodu szybkiej dewaluacji skarb państwa ponosi poważne straty.

* WYSTAWA ROLNICZO-HANDLOWA W TARNOBRZEGU. W Tarnobrzegu zawiązał się Komitet pod przewodnictwem prezesa Rady powiatowej Dolańskiego i starosty Spissa, mający na celu urządzenie Wystawy i Targu rolniczo-hodowlano-przemysł. w Tarnobrzegu w dniach od 28—31 października 1923 r. Producenci i wytwórcy maszyn rolniczych skorzystają prawdopodobnie z tej okazji, aby Wystawę tę odpowiednio obesłać. Komitet czyni usilne starania, aby wystawa ta była przeglądem sił gospodarczych powiatu tarnobrzeskiego i okolicy.

* NAFTA NA SACHALINIE. Jak komunikują z Władywostoku, Japończykom udało się odkryć na wyspie Sachalinie źródła naftowe o wielkiej wydajności. Najwyższa rada gospodarcza związku republik sowieckich proponuje rządowi sowieckiemu poczynienie nowych kroków przed rządem japońskim w celu osiągnięcia ewakuacji przez Japończyków części północnej wyspy, w której znajdują się najbogatsze źródła naftowe.

Wiadomości giełdowe

GIEŁDA WARSZAWSKA. (15 września). Dolary Stanów Zjedn. 295.000—280.000, sprzedaż 282.500, kupno 277.500, franki złote 55.500.

Czeki: Belgja 14250—13525, sprzedaż 13625, kupno 13325, Berlin 0'002.65—0'0025, sprzedaż 0'0025, kupno —, Gdańsk 0'002.65—0'0025, sprzedaż 0'0025, Londyn 1,345.000—1,275.000, sprz. 1.280.000, kupno 1,265.000, Nowy York 295.000—280.000, sprzedaż 282.500, kupno 277.500, Paryż 17250—16350, sprzedaż 16500, kupno 16200, Praga 8400, Szwajcarja 49650, sprzedaż 50100 kupno 49200, Wiedeń 8'97, sprzedaż 4, kupno 8'94, Włochy 12.450.

GIEŁDA SZWAJCARSKA. (15 września). Berlin 0'000004,6, Holandja 221'25, Nowy York 563, Londyn 25'57, Paryż 33'05, Medjolan 24'95, Praga 16'92¼, Budapeszt 0'03, Bukareszt 2'62, Belgrad 6'10, Sofja 5'55, Warszawa 0'00.21, Wiedeń 0'00.79¼, austr. korona stemplowana 0'00.79½.

Odpowiedzialny redaktor: MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Skład sukna firmy Ł. Kirschnera
Kraków, ulica Karmelicka L. 10, Telefon Nr 32
poleca na sezon jesienny i zimowy wielki wybór materjałów w najlepszym gatunku. Ceny umiarkowane.

Kupuję stare metale i żelazo; płacę najwyższe ceny. Rosenfeld, Kraków, plac Szczepański 9, sklep galanteryjny. 2038

Młyńskie kamienie naturalne i sztuczne, najlepszy czeski fabrykat Tramp, Pilzno. poleca ze składów „Rolindustrja", Lwów, ul. Fredry L. 9. 2022 1 8

Jadalnię, modną, używaną, okazyjnie sprzeda skład mebli Wetsteina, Kraków, Mały Rynek L. 4. 2032

Walce młyńskie, Herdy. „Fortuna", pojedyncze, 500×400×250, z rezerwowemi wałkami i łuszczarka. fabrykatu Fibinger Nr 3, „Rapid", wszystko w dobrym stanie, do sprzedania. Zgłoszenia do Biura ogłoszeń F. Stattera Kraków, ulica Grodzka L. 13. 2015

Lokal przemysłowy w Krakowie, wraz z mieszkaniem, 3 pokoje, kuchnia, do odstąpienia. — Biuro Józefa SEWERYNA, Kraków, ul. Reformacka L. 1. 2041 2 6

Jadalnia ciemno dębowa, modna, zupełnie nowa, do sprzedania. Ulica Wrzesińska L. 9, I piętro, codziennie od godz. 3—5. 2011 2 2

Dyplomowana pianistka, członek Związku muzyków, udziela lekcyj na fortepianie. Długa 18, II. piętro, na prawo. Zgłoszenia od 3—6 po południu. 1981 3 3

Szkło okienne sprzedaje, wykonuje wszelkie roboty szklarskie, jakoteż reperacje: S. Finkelstein, Kraków, Mikołajska 5. 1862 9 15

Baczność Handel Przemysł! Zakładam książki, przeprowadzam szkontrum, robię bilanse, udzielam porady w książkowości i podatkach, obejmę buchalterję w godz. popoł. Zgłoszenia pod: **Rachmistrz** do Administracji „Nowej Reformy". 1850 9 0

KOMUNIKAT.
Poznaj siebie! Jeżeli chcesz poznać, kim jesteś? kim być możesz? swój charakter, zdolności i przeznaczenie, jeżeli cierpisz moralnie i nie znasz wyjścia, jeśli Ci brak energji i równowagi, jeżeli nie wiesz, jak żyć i postępować, aby zwycięsko przeciwstawić się losowi, zwróć się do p. Szyllera-Szkolnika, człowieka ogromnego doświadczenia życiowego, znawcy dusz, autora prac naukowych, napisz własnoręcznie imię, rok i miesiąc urodzenia, kawaler, żonaty, wdowiec, ile osób najbliższej rodziny; na tych danych otrzymasz listem poleconym naukową, szczegółową analizę charakteru, określenia ważniejszych zdarzeń życiowych, odpowiedzi na szczerze zadane pytania, również horoskop, ułożony przez słynne medjum Miss Evigny, do tego najnowszy utwór Szyllera-Szkolnika: książkę „Tajemnice powodzenia". Rady, wskazówki, uwagi, jak żyć, postępować, aby osiągnąć powodzenie, dobrobyt, niezależność, zadowolenie moralne. Analizę, horoskop i książeczkę „Tajemnice powodzenia" wysyła się po otrzymaniu 60 tysięcy mkp. Osobiście przyjmuje od godz. 12—7 po poł. Doświadczenia naukowe p. Szyllera-Szkolnika, zaszczycone chwalebnemi protokółami naukowych Towarzystw Warszawy, świadectwami najwybitniejszych powag lekarskich świata i odezwami prasy. Książki nadzwyczaj ciekawej treści naukowo-pouczające. Katalog ilustrowany darmo. Na przesyłkę dołączyć znaczek pocztowy. Adres: Warszawa, Psychografolog Szyller-Szkolnik, Piękna 25, M. Nr 14, Telefon 506-09. 2003 1 2

Księgarnia katolicka
Kraków, ul. Florjańska 1
otrzymała na skład kilkanaście **ostatnich egzemplarzy** dzieł:

K. Bartoszewicz. Historja na usługach ludzi i stronnictw. Rok 1863. Tom drugi (rzadkość) Cena 7 500 Mk.

K. Bartoszewicz. Kwestjonarjusz małżeński i M. Bielskiego 10 przykazań mężowskich. Cena 2400 Mk..

K. Bartoszewicz. Wojna żydowska w r. 1859 (początki asymilacji i antysemityzmu). Cena 4.500 Mk.

K. Bartoszewicz. Pamiętniki Tadeusza Ogińskiego, wojewody trockiego, z początku XVIII. wieku. Cena 4.500 Mk. 82

„OLLA" najlepsza hygien. „GUMA" pełna gwarancya Wszędzie do nabycia. 1781 14 0

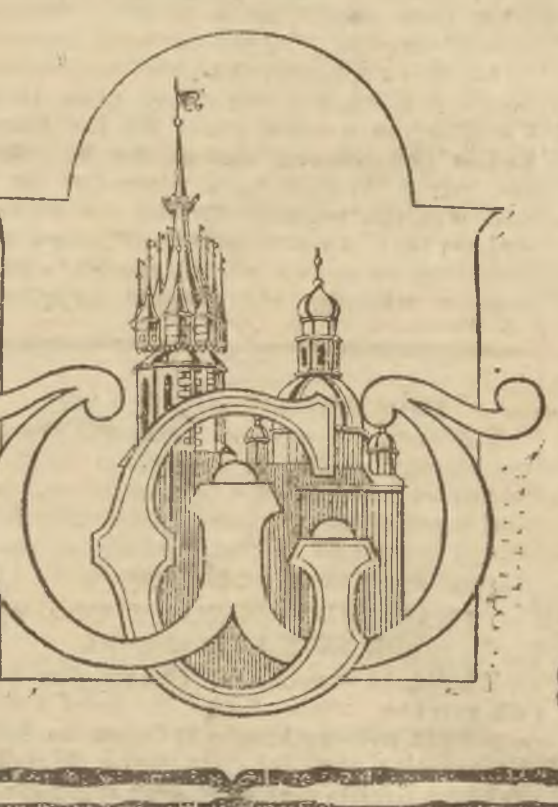
Nowość! Nowość!
Wacław Grabiański
Niedyskrecje księżyca
(humoreski)
Strażniczki cnoty. — Fuszer. — Inny departament. — Tajemnica letniej nocy. — Przygoda samobójcy.
Cena zasadnicza 0.50.
Tegoż autora:

	Cena zasadn.
Wojenny balonik . .	1.—
Piekło	2.50
Rymy i proza . . .	1.50
Przesilenie	1.—
Dwie nowele	0.50

Mnożnik — ustalany przez Związek księgarzy-wydawców w Warszawie.
Gebethner i Wolff, Kraków.

UWAGA! Wykonuję reperacje maszynek do mięsa oraz dorabiam części składowe do wszystkich systemów. J. Myszkowski, Kraków, ulica Dietlowska L. 46. 1901

DRUKARNIA LITERACKA
w Krakowie
ul. Jagiellońska 10, tel. 40
przyjmuje
wszelkie roboty, wchodzące w zakres sztuki drukarskiej.
Maszyny pospieszne i rotacyjne.

Koncesjonowany zakład instalacji wodociągów
WŁADYSŁAW GAWOR
Pierwsza krakowska wytwórnia wyrobów pszczelniczych oraz wyrobów metalowych

Pokrywa wieże, kościoły i dachy oraz wykonuje się reperacje tychże
Kraków św. Tomasza 2

SKŁAD FUTER I SERDAKÓW ZAKOPIAŃSKICH
ORAZ
PRACOWNIA KUŚNIERSKA
przyjmuje wszelkie zamówienia z własnego, lub dostarczonego towaru, po cenach przystępnych.
STANISŁAW RACHTAN
Kraków, ul. Karmelicka L. 8.

Konfekcję dziecięcą

jak: ubranka, sukienki w różnych gatunkach, garnitury wełniane, czapki, kapelusze, berety, pończoszki, skarpetki, rękawiczki, fartuszki, buciki, kamasze i t. p.
Galanterję stalową w dużym wyborze, jak maszynki do włosów i samogolenia, brzytwy, scyzoryki, nożyczki w różnych wielkościach i do różnych celów, ostrza do golenia, krajowe i zagraniczne i t. p., z najlepszej stali
poleca
J. Zubikowski
Kraków, plac Marjacki L. 9.
Ceny konkurencyjne. 2033 2 3

Zakład ślusarsko-mechaniczny
Jana Jachimczyka i Ski
w Krakowie, ul. Starowiślna L. 14
wykonuje wszelkie roboty w zakres ślusarstwa i mechaniki wchodzące. — Zakład jest specjalnie urządzony do wykonywania i naprawiania drzwi żelaznych, sklepowych i żaluzyj. — Podejmuje się napraw maszyn do szycia, rowerów, primusów, maszyn rolniczych i t. p. — Do naprawy maszyn rolniczych na żądanie wyjeżdża na prowincję.
Ceny bardzo przystępne. 974

OBUWIE
KRAJOWE I ZAGRANICZNE
pierwszej jakości, po nader przystępnych cenach — poleca
Magazyn obuwia 2037
Pawliger i Reiner
Kraków, ulica Grodzka L. 69 — obok kościoła św. Idziego.

PIERWSZORZĘDNY SALON FRYZJERSKI
DLA PAŃ
TYLKO Z OBSŁUGĄ KOBIECĄ.
Włosy zniszczone szkodliwemi ingredjencjami lub przez nieumiejętne obchodzenie się osób niefachowych przywraca do pierwotnego stanu
„LIGJA KWIAT JABŁONI"
o czem poświadczyć może liczne grono P. T. Pań, przezemnie pielęgnowanych. 1762
Franciszka Budziaszek, Kraków, ul. Grodzka 3, I. p.

„ZIARNO"
MŁYN WALCOWY S. A. W PODGÓRZU-ZABŁOCIU
przy stacji kolejowej PODGÓRZE-WISŁA
poleca mąkę żytnią najprzedniejszej jakości, z własnego przemiału. Przyjmuje również żyto do przemiału od osób trzecich, względnie zamienia mąkę za żyto. Otręby najlepszej jakości zawsze na składzie.
Sprzedaż wagonami i częściowa. Własny tor przemysłowy. Najnowsze urządzenie, jako ostatni wyraz techniki, pozwala na wymiał najpiękniejszej mąki i najlepszego gatunku otrąb.
Telefon Nr 1115. 2026 2 2

Wytwórnia strojów damskich **M. WĘGLARSKI** **Kraków**
wykonuje: kostjumy, płaszcze, futra, kurtki ze skóry. — Dział sukien. **ul. Gołębia 5, Telef. 1518**

PRZEWODNIK PO KRAKOWIE

Wawel i muzea.
Zamek królewski na Wawelu zwiedzać można od godziny do zmroku. Wstęp do Zamku 1000 mkp. (Zarząd Zamku królewskiego tel. 1262). **Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu** zwiedzać można w dnie powszednie o godzinie 10, w niedzielę i święta po nabożeństwach. **Groby zasłużonych w krypcie na Skałce, grób Skargi w kościele św. Piotra, oraz skarbiec N. P. Marji** zwiedzać można w chwilach wolnych od nabożeństw, za zgłoszeniem się do zakrystji. **Muzeum Narodowe,** Sukiennice, tel. 168, otwarte jest codziennie od godz. 10—2, za opłatą 2000 mkp. od osoby; zbiorowe wycieczki otrzymują zniżki w kancelarji Muzeum w Sukiennicach. **Muzeum im. Eryka hr. Czapskiego, ul. Wolska 10,** wraz z lapidarjum, otwarte z wyjątkiem wtorków i piątków codziennie od godz. 10—2, za opłatą 1000 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Dom i muzeum Jana Matejki,** ul. Florjańska 41, dzieła i zbiory mistrza, otwarte codziennie od 10—2, za opłatą 300 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Barbakan czyli t. zw. Rondel bramy Florjańskiej,** zabytek architektury z końca XV i XVI w., w lecie otwarty przez cały dzień, w miesiącach zimowych za zgłoszeniem się w kancelarji (najmniej 5 osób) za opłatą 1000 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Wieża Marjacka** w lecie otwarta codziennie od godz. 10—12, w miesiącach zimowych za zgłoszeniem się w kasie muzealnej w Sukiennicach. Opłata 1000 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Muzeum Czartoryskich,** ul. Pijarska 6, otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godz. 9—1 w południe, o ile w te dni nie przypadną święta. **Miejskie Muzeum przemysłowe,** ulica Smoleńsk 9, tel. 1339, otwarte od 10—1. **Muzeum etnograficzne,** na Wawelu otwarte codziennie. Wstęp w niedziele, wtorki i czwartki 60 mkp., w inne dni 100 mkp. **Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych,** pl. Szczepański 1, tel. 8, otwarta codziennie od g. 10—4. Wstęp 5000 mkp. **Wystawa przemysłu polskiego Ligi pomocy przemysłowej** ul. Straszewskiego 25, wstęp wolny od 9—1 i od 3—6.

Władze:
Województwo ul. Basztowa L. 26, tel. 1141: godz. przyjęć: wojewoda od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Starostwo krakowskie,** ul. Starowiślna L. 13, tel. 3551; godziny przyjęć: starosta od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Magistrat,** plac WW. Świętych L. 3, tel. 46; godz. przyjęć w prezydjum miasta: od 12—2 z wyjątkiem niedziel i świąt; godziny urzędowe od 8—2. **Dyrekcja kolei państwowych,** plac Matejki L. 12, telefon 2458; godziny przyjęć: prezes dyrekcji od 11—1. godz. urzęd.: od 8—3 z wyjątkiem niedziel i świąt. **Dyrekcja policji,** ul. Krupnicza L. 34, telefon 453, godziny urzędowe: od 8—3. **Izba skarbowa** (władza skarbowa II instancji na województwo krakowskie) ul. Helclów l. 2, II p., telefon Nr 225. Prezes Izby przyjmuje strony codziennie od godziny 12—1 z wyjątkiem niedziel i świąt; w biurach godziny dla stron od 11—1.

Kina.
TEATR ŚWIETLNY „REDUTA"
Kraków, ul. Lubicz 15. Tel. 4600.
Dziś:
Arcydzieło wytwórni Pathe w Paryżu
SZATAŃSKIE ZŁOTO
Wzmocniona orkiestra.

Kino „Opieka" ul. Zielona 17. Czysty zysk dla inwalidów wojennych. Przedstawienia codziennie od godz. 5-tej, w święta od 3-ciej.

Wózki.
Wózki dziecięce
własnego wyrobu, solidnie wykonane i łóżka studenckie — sprzedaje **Ślusarnia W. Gołębiowskiego** Kraków, ul. św. Tomasza 17.

Składy fortepianów.
Rok założenia 1880.
FORTEPIANY PIANINA
pierwszorzędnych firm nowe i używane
Z. RABA NAST.
Kraków, ul. św. Anny 3

Największy w Małopolsce
skład fortepianów Heleny Smolarskiej
ul. Szewska 9, I. p.
wyłączne zastępstwo firm światowej sławy
jak:
Bechstein
Blüthner
Bösendorfer
Ehrbar
Förster
Seiler
Schweighofer
Steinweg
Quandt
Wirth
Zawsze na składzie instrumenta używane.
Fisharmonje: Kotykiewicza i Mannborga.
Telefon 4365 lub 1005.

Biura kupna i sprzedaży.
„Uczciwość" Biuro kupna i sprzedaży kamienic, realności, folwarków sprzedaje i przyjmuje do kupna. Podwale 3, obok poczty.

Obuwie.
Stanisław Machaj
ul. św. Tomasza l. 9.
Magazyn i pracownia obuwia damskiego, męskiego i dziecięcego.
Najnowsze fasony angielskie, francuskie, warszawskie, stale na składzie w wielkim wyborze.

HUGO WEINMANN
Kraków, ul. Starowiślna 6
poleca w wielkim wyborze bieliznę męską i obuwie luksusowe.
Ceny umiarkowane.

OBUWIE
po bardzo przystępnych cenach poleca znana solidna firma:
GIZELA BRAND
Kraków, ul. Starowiślna l. 6.

Magazyny kołder.
KOŁDRY
materace, powijacze dla niemowląt, poduszki — poleca jedyna Katolicka pracownia wyrobów pościelowych
M. MATUSIEWICZ
ul. Poselska L. 20.

Zakłady tapicerskie.
Zakład tapicerski i magazyn mebli
M. BARDACH
Kraków, Florjańska l. 16.

Meble.
Rok zał. 1863.
MEBLE
stylowe — luksusowe biurowe
S. MANNE
Kraków, ul. Szpitalna 6
Telefon 4074.

SYPIALNIE JADALNIE
Meble gięte, biurowe
poleca magazyn mebli
F. Honigwachs i J. Langer
Kraków Sienna 3

Zakłady fotograficzne.
W 5 minutach
wykonuje ulepszonym i najnowszym sposobem fotografje na legitymacje i paszporty, po nader niskiej cenie Zakład fotograficzny „Erna" Kraków, ulica Starowiślna (plac Wielopole), przystanek tramwaju 3 i 6.
Dla młodzieży szkolnej ceny zniżone.

Zakłady naukowe.
Prywatna uczelnia
przygotowuje do wszelkich egzaminów, poprawek i t. p. w lekcjach indywidualnych — pod bezpośredniem kierownictwem profesorów.
Opłaty najniższe.
Podania wnosić do kancelarji kursów „Matura", ul. Grodzka 60.

Farbiarnie chemiczne.
Przyjmuję do farbowania i chemicznego czyszczenia wszelką garderobę, którą wykonuję na żądanie do 24 godzin. Schmausowa, Kraków, ul. Grodzka 71, naprzeciw Hotelu „Royal".

Księgarnie.
KSIĘGARNIA I SPRZEDAŻ GAZET
„RUCH" S. A.
KRAKÓW, SZCZEPAŃSKA 9
TELEFON Nr 369.

Kilimy.
KILIMY
tylko z zagranicznej wełny, najpiękniejsze — ogromny wybór.
UL. GOŁĘBIA L. 3.

Warsztaty.
Warsztaty kilimowe
z grzebieniami, gobelinowe, tkackie, alöjdowe, gotowe.
Stolarnia Nycza, Gołębia 3

Zakłady krawieckie.
Pracownia ubiorów wojskowych i cywilnych
Wincentego Żmudy
Kraków, ul. św. Tomasza 21.

Rewizja losów.
Biuro rewizji losów przy Domu informacyjnym Eibenschütz, Rynek 8.

Magazyny mód.
KAPELUSZE
na obecny sezon, pióra, fantazje, kwiaty i t. d., w wielkim wyborze, poleca magazyn mód
Heleny Popiel, Florjańska 3, ol.

PRACOWNIA KAPELUSZY DAMSKICH „ANTONINA" W KRAKOWIE UL. FLORJAŃSKA L. 13, I. P. (W PODWÓRCU)
poleca kapelusze damskie i oryginalne modele w wielkim wyborze, oraz przyjmuje wszelkie roboty w zakres modniarstwa wchodzące
po nader przystępnych cenach

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.